Nr. 70 Niedziela, 24 marca 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Germany and Poland.

Berliński korespondent londyńskiego »Timesa« zwiedził ostatnio pograniczne polskie-niemieckie, w szczególności Górny Śląsk, Pomorze, Gdańsk i Prusy Wschodnie. Rezultatem tej wycieczki były trzy artykuły umieszczone w ostatnich numerach tego dziennika pod powyższym tytułem.

W artykułach tych poruszał autor stosunki polsko-niemieckie, a w szczególności dotknął najdrażliwszej, a bezwątpienia i doniosłej kwestji, politycznej granicy. Rozważa mianowicie autor na jakiej platformie może zaistnieć między temi państwami kompromis w sprawie granicy. W tej zaś materji uważa za najdonioślejszą i najaktualniejszą kwestję »korytarza gdańskiego«.

Trafnie ujął autor tę rzecz w tym punkcie, w którym stwierdza, że o jakichkolwiek dobrowolnych ustępstwach ze strony polskiej nie może tu być mowy; Polska, która — jak mówi — czuje się historycznie uprawnioną do tego pasa ziemi co najmniej taksamo jak i jej sąsiad, Polska, która czyni tu olbrzymie inwestycje materjalne i kulturalne, nie może myśleć o pozbyciu się tego, co dał jej traktat wersalski i co na podstawie tego traktatu przez lat dziesięć silnie dzierży. Z drugiej strony, twierdzi autor, że nie ma mowy o tem, by Niemcy zgodziły się na rodzaj »Locarna wschodniego« stabilizującego status quo. Krótko mówiąc, korespondent angielskiego dziennika dochodzi do wniosku, że na płaszczyźnie politycznej nie należy oczekiwać uregulowania tej sprawy. Natomiast twierdzi on, że rozwój stosunków gospodarczych przyniesie z czasem jakieś jej rozwiązanie, ale właśnie na płaszczyźnie gospodarczej.

Najciekawszem oczywiście byłoby dowiedzieć się jak wyobraża sobie korespondent »Timesa« to rozwiązanie sprawy; w jakich warunkach ma ono nastąpić i w jakiej formie się ujawnić. Niestety o tem właśnie artykuły nie mówią, pozostawiając wszelkie w tym kierunku domysły czytelnikowi.

Prasa niemiecka, a wśród niej w pierwszej linji Hugenbergowski »Der Tag« zaatakowała nader ostro rzeczone artykuły »Timesa«. Nie mamy oczywiście zamiaru zbijać tych tez niemieckiej prasy, a w szczególności rzeczonego dziennika, które chcą dowieść, że korytarz jest dla Polski nietylko zbędnym, lecz przeciwnie pochłania tyle polskiej energji, tyle środków pieniężnych i ekspansji, że mało co już zostaje na inne dzielnice. Twierdzenia te nieoparte na żadnych danych faktycznych i rzucone gołosłownie, sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy, zbijają się same w sobie.

Natomiast nie możemy odmówić pismom niemieckim słuszności pod jednym względem; oponują one mianowicie przeciw traktowaniu problemu granic jako problemu czysto gospodarczego. Obojętnym nam jest wprawdzie niemiecki punkt widzenia i niemiecka racja stanu, ale mimo to sposób rozumowania angielskiego dziennikarza w zupełności nam nie odpowiada. Posiadanie Pomorza nie jest dla Polski bynajmniej kwestją tylko gospodarczej natury, ale owszem jest ono kwestją wybitnie polityczną, jest kwestją wiążącą się z samoistnym bytem Państwa. Sprawa Pomorza wryła się potężnie w całą naszą historję; istnieje ona już za czasów Chrobrego; oderwanie Pomorza od Polski przy pierwszym rozbiorze jest zapowiedzią upadku Państwa; walka o Pomorze jest stale, przez wieki jednem z głównych zagadnień politycznych Polski.

Walka o Pomorze nie jest walką o dobrą konjunkturę gospodarczą a jest w całem tego słowa znaczeniu walką o byt. Podejmować jej jednak nie potrzebujemy, bo nikt rozsądnie myślący tego prawa nam nie zaprzecza.

Litwa ratyfikowała konwencję o ruchu granicznym z Polską.

Kowno, 23 marca. (PAT.) „Elta“ komunikuje, że rada ministrów ratyfikowała w dniu wczorajszym konwencję o ruchu granicznym między Polską i Litwą i postanowiła zwrócić się z prośbą do prezydenta republiki, aby tenże ratyfikował konwencję. Jak wiadomo, konwencja ta została już ratyfikowana przez Polskę.

Genewa, 22 marca. (PAT.) Komisja komunikacyjno - tranzytowa Ligi Narodów zbadała stan polsko - litewskich pertraktacji w sprawie komunikacji i wolności tranzytu, poczem przekazała całokształt sprawy podkomisji.

Kowno, 23 marca. (PAT.) Organ litewskich faszystów „Tautos Kelias“ żąda usunięcia z posad rządowych oficerów i urzędników litewskich, żonatych z Polkami, ponieważ oficerowie i urzędnicy tacy w domu używają języka polskiego i dzieci swe posyłają do szkół polskich.

U trumny marszałka Focha.

Depesze kondolencyjne P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministra Zaleskiego i marszałka Senatu Szymańskiego.

Warszawa, 22 marca. (PAT). Z powodu śmierci marszałka Focha, P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki przesłał na ręce prezydenta republiki francuskiej depeszę kondolencyjną.

Podobną depeszę wystosował również Minister Spraw Zagranicznych, Zaleski, na ręce ministra Brianda oraz marszałek Senatu prof. Szymański na ręce prezydenta senatu francuskiego, Doumera.

Nowy York, 22 marca. (PAT). Osobistym przedstawicielem prezydenta Hoovera na pogrzebie marszałka Focha będzie ambasador amerykański w Paryżu, Herrick. Armję amerykańską reprezentować będzie naczelny wódz wojsk amerykańskich w wojnie światowej, gen. Pershing.

Sytuacja w Meksyku — niewyjaśniona.

Zwycięstwo powstańców?

Wiedeń, 22 marca. (PAT). Dzienniki donoszą z Meksyku, że gen. Mustelese, który kierował operacjami wojennemi wojsk rządowych, miał przejść rzekomo na stronę powstańców. Krąży również pogłoska, że powstańcy odnoszą na wszystkich frontach zwycięstwo.

Wiedeń, 22 marca. (PAT). Assotiation Press donosi z Meksyku: Rząd meksykański przyznaje, że kontrofensywa powstańców zagraża miastu Marathan. Nadeszły tu różne niepokojące wiadomości o ruchach powstańców. M. in. donoszą, że powstańcy usiłują obejść armję Callesa w pobliżu miasta Durango, a ponadto przygotowują atak na miasto graniczne Nacko w stanie Sonora. Zastępca ministra wojny oznajmił, że wysyła natychmiast 6.000 żołnierzy z Toreonu do Marathan. Rząd sądzi, że gen. Carillo zdoła oprzeć się powstańcom aż do nadejścia posiłków. Powstańcy twierdzą, że zdobyli miejscowość, położoną o 10 mil na południe od Marathan.

Przedwyborcza odezwa Mussoliniego.

Rzym, 23 marca. (PAT). Z okazji 10-tej rocznicy powstania pierwszych związków faszystowskich, która przypada 23 b. m., Mussolini wydał następującą deklarację: Czarne koszule całych Włoch! Dziesięć lat temu, garść ludzi zebrała się w Medjolanie i wypowiedziała wojnę staremu systemowi rządów, który okrył wstydem naszą ojczyznę. Stary regime został zwalczony. Rewolucja faszystowska zatriumfowała na całej linji.

Nie dzięki zbiegowi okoliczności, lecz wskutek zdecydowanej woli, wybory przypadają nazajutrz po tej pełnej chwały rocznicy. Faszyzm dumny z tego czego dokonał, nie będzie się ubiegał o głosy, zapomocą obietnic, lecz odrzuca je w sposób bardzo zdecydowany. Głosy oddane z wewnętrznem zastrzeżeniem, głosy tych, którzyby chcieli rozdzielać rewolucję na epoki, poszczególne wypadki i ustawy, zostaną odrzucone. Głosuje się za ideą i za państwo faszystowskie takie, jakiem go uczyniła dziesięć lat temu walka i odpowiedzialność. Kto nie przyjmuje tego charakteru wyborów plebiscytowych, kto nie kocha Włoch i rózg liktorów rzymskich i faszystowskich, niech głosuje spokojnie za starym regimem. Czarne koszule! Jestem pewny, że rozpoznacie w tych słowach surowy charakter faszyzmu, który gardzi wszelką demagogją i wszelką niejasnością. Odpowiedź dana przez plebiscyt, musi być jasna i uroczysta. Faszyzm chce widzieć wiarę gotową do czynu, broń gotową do boju.

PREMJER BARTEL NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 marca. W piątek rano Premjer Bartel był przyjęty na Zamku przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja trwała półtorej godziny.

O STABILIZACJĘ URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. Dnia 1 kwietnia mija termin, do którego miała być przeprowadzona stabilizacja urzędników państwowych. Obecnie Rząd wniósł projekt odraczający wprowadzenie w życie stabilizacji na jeden rok. Komisja administracyjna na wczorajszem posiedzeniu zgodziła się przedłużyć ten okres na przeciąg trzech miesięcy. Ponieważ sprawa ta nie została załatwiona w trzeciem czytaniu na komisji z powodu sprzeciwu jednego z posłów, więc zdjęto ją z porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNOŚLĄSCY NIE PRZYJĘLI ARBITRAŻU.

Katowice, 22 marca. (PAT.) Związek pracodawców uchwalił nie przyjąć orzeczenia komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 18 marca b. r., dotyczącego ogólnej podwyżki zarobków w wysokości 5% w przemyśle górniczym.

ZATORY LODOWE NA WIŚLE.

Warszawa, 23 marca. (AW). Wisła, która ruszyła przed dwoma dniami, stale przybiera. Pod Goczałkowicami w powiecie pszczyńskim, stan wody na Wiśle wynosił 2 m 64 cm (stan normalny 1 m). Nocy ubiegłej około Zarzecza na Śląsku Cieszyńskim, utworzył się na Wiśle zator lodowy. Na przestrzeni od Oświęcimia do Niepołomic Wisła zwolniła się całkowicie od lodów. Pod Niepołomicami utworzył się olbrzymi zator, długości 5 km, który spiętrzył wody do 3.50 m ponad stan normalny. Zator tamuje odpływ wody, wskutek czego poziom wody pod Krakowem podniósł się. Do Niepołomic wysłano pogotowie saperów.

PRODUKCJA CUKRU.

Warszawa, 22 marca. (AW.) Cukrownictwo polskie zakończyło w tym roku kampanję bardzo późno. Ogółem cukru białego wyprodukowano w tym roku 714.000 tonn, t. j. z górą o 100 tys. tonn więcej niż w czasie kampanji zeszłorocznej.

MANIFESTACJE STUDENTÓW W SOFJI.

Sofja, 22 marca. (PAT.). Grupa studentów humanistyki, niezadowolona z wyznaczonego przez ustawę o nauczaniu publicznem terminu egzaminów, usiłowała wczoraj wieczorem urządzić na placu przed gmachem Sobrania demonstrację. Większość manifestantów rozprószyła się przy pierwszem wezwaniu policji konnej. Wobec oporu niektórych studentów policja dała salwę w powietrze, co skłoniło resztę manifestantów do opuszczenia placu. Dokonano kilku aresztowań, większość jednak aresztowanych odzyskała wolność jeszcze tego samego dnia, gdyż władze uznały manifestację za niemającą znaczenia.

Odprężenie na Bałkanach.

W Genewie grecki minister spraw zagranicznych p. Carapanos i p. Kumanudi, spełniający obowiązki ministra spraw zagranicznych w Jugosławji w zastępstwie chorego ministra dra Marinkowicza, podpisali w Genewie układ grecko-jugosłowiański, który oznacza usunięcie różnic dzielących dotąd te państwa, krok dalszy na drodze zbliżenia się ich do siebie i wogóle ustabilizowania pokojowych i przyjaznych stosunków na półwyspie bałkańskim.

Jugosławja, względnie Serbja — i Grecja, sojuszniczki w okresie wojen bałkańskich, zawarły ze sobą w r. 1913 przymierze o charakterze defensywnym. W roku 1923 Jugosławja wypowiedziała ten traktat, a stosunki między oboma państwami stały się dosyć nieufne i naprężone. Punktem spornym była kwestja portu w Salonikach należących do Grecji, a którego używanie jest niezbędne dla dorzecza Wardaru i części Macedonji należących do Jugosławji. Jugosławja żądała dla siebie wolnego portu w tem mieście, któryby służył celom handlowym, na wypadek wojny umożliwił sprowadzanie amunicji tą morską drogą, a w związku z tem domagała się od rządu ateńskiego zapewnienia neutralności w razie wojny, którąby Jugosławja prowadziła z jakiemś innem państwem; rząd belgradzki miał oczywiście na myśli przedewszystkiem Włochy. Grecja nie chciała się zgodzić na ograniczenie jakiekolwiek swoich praw suwerennych w Salonikach, ani też nie życzyła sobie narażać się Włochom.

W r. 1926 ułożony został traktat między Jugosławją a ówczesnym dyktatorem greckim generałem Pangalosem w sprawie Salonik, dający Jugosławji znaczne prawa w tem mieście.

Po upadku Pangalosa następny rząd grecki traktatu tego nie zatwierdził i sprawa dalej się odwlekała.

Dopiero w chwili, gdy w Grecji ugruntował się silny rząd Venizelosa, sprawy ruszyły z miejsca. W roku poprzednim oba rządy podpisały protokół wstępny, który obecnie wypełniony został definitywnym układem. Na podstawie tego traktatu Jugosławja otrzymuje wolną strefę w porcie salonickim i wszelkie ułatwienia w dziedzinie komunikacji wodnej i lądowej, natomiast prawa suwerenne greckie na tym obszarze zostają w pełni uznane. W ten sposób sprawa Salonik, stanowiąca dotąd jedno z miejsc zapalnych na Bałkanach, została uprzątnięta i załatwiona ku zadowoleniu obu państw. Układ genewski stanowi krok znaczny na drodze zbliżenia obu państw. Wyrazem tego zbliżenia będzie pakt przyjaźni grecko-jugosłowjański, który niebawem będzie podpisany w Belgradzie. Sformułowanie jego będzie analogiczne do tego, które mieści się w traktacie przyjaźni, zawartym poprzednio między Grecją a Włochami. Rząd grecki podkreśla w ten sposób w sposób widoczny, swoją politykę wszechstronnie pacyfistyczną i pokojowy charakter zawieranych przez siebie traktatów.

Równocześnie polepszają się stosunki między Jugosławją a Bułgarją. Moment zawarcia układu bułgarsko-greckiego jest może już niedaleki, pozostaje tylko do ostatecznego uregulowania kwestja stosunków grecko-tureckich.

W ten sposób, jak widzimy, sytuacja na Bałkanach konsoliduje się w sposób pokojowy, co w interesie pokoju światowego należy powitać z wielkiem zadowoleniem.

(j.)

Sytuacja gospodarcza i finansowa Państwa.

Przemówienie Premjera Bartla na posiedzeniu Sejmu w dn. 22 b. m.

Warszawa, 22 marca. (PAT.) Na wstępie posiedzenia marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez posła Bobrowskiego (PPS.). Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych wraz z rezolucjami, z których jedna wzywa do zrównania poborów emerytów z czasów zaborczych z poborami emerytów polskich, druga domaga się przedstawienia w ciągu 3 miesięcy projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy i wojskowych z b. zaboru austrjackiego dla uzgodnienia ustawy emerytalnej z konwencją wiedeńską, trzecia wreszcie domaga się nowelizacji ustawy emerytalnej z r. 1923. Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o taksie notarjalnej.

W imieniu komisji budżetowej poseł Diamand uzasadniał wniosek w sprawie położenia gospodarczego kraju i konieczności przedsięwzięcia środków zaradczych.

MOWA PREMJERA.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel, nawiązując do końcowych słów posła Diamanda, stwierdza, że jest szefem Rządu prawowitego, że Konstytucja pod tym względem została zaspokojona, gdyż został powołany do formowania Rządu przez p. Prezydenta Rzplitej. Następnie Premjer, posługując się wielkiemi wykresami, które są rozmieszczone na specjalnych wieszakach, wykazuje kolejno wzrost produkcji w różnych działach, który dowodzi, że produkcja ta wzrasta stale. Następnie mówca charakteryzuje stan zatrudnienia w przemyśle który wzrasta, a bezrobocie spada.

SYTUACJA NA RYNKU DRZEWNYM.

Sytuacja na rynku drzewnym wyjaśniła się po zawarciu układu z Niemcami 24 stycznia br. Naogół sytuacja ta uległa osłabieniu wskutek gorszej konjunktury na rynku niemieckim, co jednak nie odbije się na zobowiązaniach budżetowych administracji lasów państwowych.

RUCH BUDOWLANY.

Wielką troską nietylko Sejmu lecz i Rządu jest zatrudnienie o ile możności wszystkich bezrobotnych z nadchodzącą wiosną. Problemu tego nie zdołamy załatwić bez uruchomienia ruchu budowlanego. Jak się przedstawiają horoskopy w roku obecnym w tej sprawie?

W budżetach poszczególnych Ministerstw, przewidziany jest kredyt budowlany w łącznej wysokości 798,621.000 zł. (w r. zeszłym 616 miljonów). A zatem horoskopy przedstawiają się bardzo dobrze. Nie sądźcie Panowie, ażebym entuzjazmował się sprawą zbyt szerokich inwestycji z normalnych dochodów budżetowych. Póki jednak nie znajdziemy innych dochodów, to powstrzymanie inwestycji państwowych ze względu na bezrobocie wydaje się rzeczą niemożliwą.

ZAGADNIENIE MIESZKANIOWE.

Przechodząc do zagadnienia mieszkaniowego, to według sporadycznych obliczeń, w ciągu 20 lat musielibyśmy do zaspokojenia głodu mieszkaniowego wybudować 1,900.000 do 2 miljonów izb, co wymagałoby kosztu 14 miljardów zł. Prywatna inicjatywa finansowa tych sum nie dostarczy. Bez sięgnięcia do źródeł podatkowych rozwiązanie kwestji mieszkaniowej nie da się pomyśleć. Tą drogą poszedł Rząd, proponując podwyżke czynszów w starych domach.

Państwo samo nie zamierza budować tych mieszkań. Troską Państwa będzie tylko dostarczenie taniego fundusze i czuwanie, ażeby on był przez budujących racjonalnie zużyty. Ponieważ pożyczka premjowa, przeznaczona na poparcie budowli już rozpoczętych, nie będzie mogła być wypuszczonoa w pierwszej połowie tego roku, ze względu na stan rynku pieniężnego i narazie nie będzie mogła przekroczyć 50 miljn. zł., więc Rząd zwróci się do Sejmu z wnioskiem, by upoważnił go do ulokowania dalszych sum z zapasów kasowych w listach zastawnych budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, aby tą drogą zwolnić odpowiednie sumy dla kontynuowania dalszej akcji budowlanej.

SKUTKI OSTREJ ZIMY.

Ostra zima fatalnie się odbiła na stanie kolei i żeglugi. Straty kolei przekraczają 70 miljn. zł. Ruch w żegludze w lutym spadł do zera wskutek zamarznięcia Bałtyku. Ubytek dwumiesięcznego eksportu wynosi około 20 miljn. Rząd stara się o podtrzymanie własnej żeglugi, o zwiększenie zdolności konkurencyjnej naszych portów.

SYTUACJA FINANSOWA.

Następnie Premjer przeszedł do szczegółowego omówienia sytuacji finansowej i sytuacji Banku Polskiego. W Banku Polskim widać objawy naogół dodatnie. Kurs naszej pożyczki stabilizacyjnej wykazuje tendencję zwyżkową Są także widoki na lokatę na rynkach zagranicznych polskich papierów rolniczych, do czego przywiązujemy dużą wagę.

Co się tyczy nadmiernego obiegu weksli, to w lutym obserwuje się już pewne odprężenie sytuacji. Obserwuje się także stały wzrost oszczędności.

W sprawie bilansu handlowego, pomimo trudności, które się dadzą przełamać w krótkim czasie, możemy jednak stwierdzić powolną, ale stałą poprawę w samej strukturze bilansu, chociaż jeszcze nie w cyfrach.

Co do sytuacji budżetowej w porównaniu z r. 1927/28, to widzimy poprawę. Mianowicie w styczniu i w lutym mamy zwyżkę dochodów i obniżenie wydatków, co świadczy o niezmienionej sile podatkowej i o ścisłem preliminowaniu budżetów miesięcznych.

Z kolei Premjer przeszedł do omówienia sytuacji w rolnictwie, wskazując na zarządzenia, wydane w celu poprawienia konjunktury, poczem przed stawił kwestję młynarstwa oraz cen chleba zaznaczając, że polityka Rządu odniosła tu pełny sukces.

WNIOSKI.

Po przedstawieniu sprawy pomocy dla ludności Wileńszczyzny Premjer zakończył swoje przemówienie następująco:

Przedstawiłem w największym skrócie sytuację w kraju. Zdaje mi się, że wytworzyłem obraz bez zniekształceń, przynajmniej do tego zdążałem i nie było moim zamiarem przejaskrawienia in plus lub in minus. Tworzenie sobie złudzeń, wytwarzanie atmosfery błogiej szczęśliwości, uważam przy właściwościach naszej umysłowości narodowej za zgubne. Polska dopiero wchodzi w okres wydźwigania się z okresu bezwładu gospodarczego i byłoby błędem uważać, że droga ta jest wolna od wielkich trudności. W tej ciężkiej i żmudnej walce o dobro, postęp i pomyślność gospodarczego rozwoju Państwa nie ma czasu na spoczynek ani miejsca dla zadowolonych z siebie obserwatorów. Jeżeli walka rozgrywa się między Rządem łącznie z tą olbrzymią częścią społeczeństwa, która pracuje, wytęża swoje siły, wierzy w swój zwycięski pochód naprzód z jednej strony, a z drugiej z objektywnemi trudnościami wewnętrznemi i zewnętrznemi, nagromadzonemi w ciągu całego stulecia, nagromadzonemi w okresie wojny i inflacji, to obok stoi podobnie zresztą jak wszędzie na świecie, gromada bezczynnych widzów. Od czasu do czasu sezonowo opanowują tych ludzi uczucia lęku przed katastrofami wszelkiego rodzaju, a w tem i gospodarczemi. Są to specyficzne paradoksy naszego życia. Charakteryzują je słowa jednego z posłów, wypowiedziane na posiedzeniu Sejmu 30 marca 1928, a więc przed rokiem: Ta chwila dzisiejsza jest taka, że zakłopotanie Rządu wobec rzeczywistości uwidocznia się w każdym calu. Przypominam, że wypowiedziane to było 30 marca 1928. Nie jesteśmy ani nie byliśmy i wówczas zakłopotani, chociaż tak nazwać się komuś zechce naszą czujność, uwagę i silną wolę pokonywania nasuwających się trudności. Symptomów kryzysu nietylko dotąd nie widać, ale sądząc z charakterystyki dotychczasowego rozwoju gospodarczego oczekiwać ich nie należy. Idąca wiosna przyniesie potrzebne odprężenie w szeregu gałęziach produkcji, sparaliżowanych dotąd jeszcze warunkami kończącej się, wyjątkowo surowej zimy. Ze spokojem przeżywać będzie można każdy dzień i oczekiwać następnego. (Brawa i oklaski). Po tem przemówieniu marszałek zarządził przerwę.

*

Z kolei Izba między innemi przyjęła uchwałę, wzywającą Rząd, by przedstawił Prezydentowi Rzplitej wniosek o niezwłoczne zarządzenie wyborów do Sejmu śląskiego. Zarazem przyjęto bez dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu 2 projekty nowel do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wreszcie przyjęto nagłość wniosku o wezwanie Rządu do cofnięcia zarządzenia lwowskiego Starosty Grodzkiego, którem zawieszono działalność Sojuza Ukrainek we Lwowie. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek.

42 GÓRNIKÓW OCZEKUJE NA UWOLNIENIE.

Pranassus (Pensylwanja), 22 marca. (PAT.) Jak wynika z ostatniego imiennego sprawdzenia, z pośród 300 górników, którzy w następstwie wybuchu w kopalni zostali zasypani, brak jeszcze 42. Drużyny ratunkowe czynią wszystko, co jest w ich mocy, ażeby poprzez gruzy dotrzeć do reszty górników, znajdujących się w odległości 7.000 stóp od zejścia do kopalni.

PONOWNY ZATARG MIĘDZY STALINEM I BUCHARINEM.

Ryga, 23 marca. (ATE). Z Moskwy donoszą, że stosunki między Stalinem i Bucharinem ponownie się zaostrzyły na tle polityki koncepcji gospodarczych dla kapitałów zagranicznych. Głównie chodzi tu o koncesję dla przemysłu niemieckiego, który pragnie poczynić nowe inwestycje w przemyśle sowieckim. Bezpośrednim powodem nowego konfliktu jest rozporządzenie Stalina o przyśpieszeniu zawarcia nowych umów koncesyjnych z sześcioma firmami niemieckiemi. Bucharin silnie skrytykował rozporządzenie powyższe, dopatrując się w dalszem udzielaniu koncesji obcokrajowcom bankructwa komunistycznej polityki ekonomicznej. Bucharina poparła większość członków Politbiura. Wobec tego, Stalin obawiając się wzrostu wpływów Bucharina, kazał mu wyjechać na Kaukaz, rzekomo w celach kuracyjnych.

Wiosna przychodzi z sześciotygodniowem opóźnieniem.

Wielkie mrozy wyjątkowo ciężkiej ostatniej zimy, zbliżający się okres mniej lub więcej groźnych powodzi, nie pozostaną bez skutków. Ucierpią na tem liczne gałęzie przemysłu i handlu a już teraz słychać głosy skarg i narzekań w przemyśle odzieżowym; w okresie, w którym kiedyindziej troszczono się już od dawna o wiosenne narzutki czy ubrania, każdy rad jeszcze okrywa się futrem. Dotkliwie odczuwa ten stan rzeczy przemysł budowlany i te wszelkie gałęzie, które z nim współpracują jak przemysł drzewny, cegielniany, metalowy i t. p. Największe straty poniosło jednak bezsprzecznie rolnictwo; na polach stoi śnieg lub woda, tamując wszelkie prace; podwoić przeto będzie trzeba w czasie najbliższym wysiłki, byśmy jednak na jesieni nie stanęli przed pustemi spichrzami.

Okres wiosennych robót polnych nie trwa wogóle długo; niewiele tylko tygodni; dziś z tego połowa a może i więcej przepadła; na metr wgłąb zlodowaciała ziemia powoli tylko odmarza a dopóki następnie dostatecznie nie przeschnie, trudno do niej z jakąkolwiek przystąpić pracą.

Przed rolnikiem tedy w pierwszym rzędzie niezmożone wprost stoją zadania. Ten skąpy okres czasu trzeba będzie do ostatnich wykorzystać granic; pracować się musi dniem i nocą, dosłownie. Zagranica już się do tej pracy gotuje. Już się tam mówi o dwóch szychtach w rolnictwie, dziennej i nocnej; niebywała to w rolnictwie rzecz: nocna praca; kto wie jednak, czy się bez niej obejdziemy. Swoją drogą o tyle łatwiej się z tem zagranica upora, że tam maszyny jedynie dniem i nocą pracować muszą; ludzi będzie można zmieniać; jedna partja będzie traktory obsługiwać w dzień, druga w nocy. Na wielkich latyfundjach instaluje się po polach światło elektryczne, by nocną umożliwić pracę; traktory zbroi się w reflektory.

Dla tych naszych gospodarstw, które posiadają traktory, zadanie będzie ułatwione; na innych ciąży mimoto bezwzględny obowiązek wprowadzenia na okres przejściowy takiego systemu pracy, by ze sprawy tej wyjść obronną ręką. Polski rolnik w tej tak wielkiej ku ziemi miłości, w swem bezgranicznem do niej przywiązaniu zda niewątpliwie egzamin swej tężyzny jak zdawał go już nieraz poprzednio; wszak i wśród gradu kul nie przestawał pracy.

Na polu budownictwa też będzie trzeba wytężyć siły, by nadrobić utracony czas. Zagranica coraz poważniej o tem myśli, by na przyszłość tak unormować budownictwo, aby go i na czas zimy nie trzeba było przerywać. Kalkulują, że lepiej ponieść o 5—6% wyższe koszta zimowej budowy, niż więzić przez zimę bezowocnie kapitał na 10 lub i więcej oprocentowany. Obmyśla się specjalne urządzenia techniczne umożliwiające zimowe budowanie, jak środki ochronne przeciw zimnu, szalunki budowli, sposoby odgrzewania materjałów i t. d.

Może Opatrzność oszczędzi nam zbyt groźnych rozmiarów powodzi; bez względu jednak na to, praca przed nami stoi niepospolita. Z tego zdać sobie trzeba w całej pełni sprawę a wtedy może i trudności dadzą się jakoś przełamać. **M. P.**

Zmiana nazwisk.

Ostatnio wydał p. Minister Spraw Wewnętrznych okólnik do Wojewodów dotyczący sprawy zmiany nazwisk. Wedle treści tego okólnika, poleca p. Minister zasadniczo zezwalać na zmianę nazwisk, których brzmienie jakkolwiek polskie, utrudnia danej osobie współżycie ze społeczeństwem, zarobkowanie lub wykonywanie zawodu, lub naraża ją na śmieszność w środowisku, w którem dana osoba żyje. Natomiast tylko w wyjątkowych wypadkach należy zezwalać na zmianę nazwiska o brzmieniu niepolskiem, którego znaczenie w tłumaczeniu na język polski nie stanowi wyrazu podpadającego pod powyższą kategorję.

Odmawiać należy prośbom o zmianę nazwiska na nazwisko podwójne, choćby w tem podwójnem nazwisku miało pozostać nazwisko dotychczasowe. Prośby żon rozwiedzionych o przywrócenie im nazwiska panieńskiego należy traktować w płaszczyźnie zmiany nazwiska na ogólnych zasadach.

Jakkolwiek niema specjalnego przepisu, któryby zabraniał przybierania nazwisk cudzoziemskich, jednak w tym kierunku, stosownie do rzeczonego okólnika, nie należy dopuszczać do zmiany nazwiska na nazwisko cudzoziemskie, znane i zasłużone, ze względów kurtuazji międzynarodowej.

Mord w Janowicach.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Berlin, 21 marca 1929.

Straszny mord, jaki rozegrał się w piątek około godziny 11-ej wieczorem na janowickim zamku a którego ofiarą padł 57-letni hrabia Eberhard Stolberg-Wernigerode, zdaje się być wreszcie wyjaśnionym. Policja kryminalna przeprowadziła na miejscu skrupulatne poszukiwania za śladem sprawców, którzy mieli wtargnąć do zamku. Poszukiwania te dały sensacyjny wynik, albowiem stwierdzono, że żaden schowek nie został naruszony, wszystko znajdowało się w zupełnym porządku a wreszcie wszystkie okna były od wnętrza zaryglowane. W ten sposób upadła koncepcja jakoby mordu dokonali przychwytani przez zamordowanego na gorącym uczynku włamywacze. Nigdzie nie natrafiono na jakikolwiek ślad włamania tak, że ostatecznie nabrano przekonania, że sprawcy należy szukać wśród otoczenia zamordowanego.

Samo miejsce zbrodni — pracownia hrabiego, położona na parterze — nie wykazywała najmniejszego spustoszenia; wedle orzeczenia lekarskiego strzał oddano z odległości 3—4 metrów, a skutek jego był natychmiast śmiertelny. Mordercza broń, fuzja, którą znaleziono na schodach, stanowiła własność hrabiego. Przesłuchana służba nie mogła udzielić bliższych wyjaśnień, stwierdzając, że dopiero wskutek strzałów pospieszyła na miejsce czynu. Na podwórzu znaleziono najstarszego syna denata, Fryderyka, leżącego jak gdyby bez przytomności na ziemi. Opowiadał nadbiegającym, że na zamku są złodzieje; przeszukano cały dom, ale nigdzie nie natrafiono na ślad sprawców.

Wtedyto przystąpiono do przesłuchania Fryderyka Stolberga-Wernigerode; zeznał, że około godziny 11-ej podążał do toalety, znajdującej się w pobliżu pracowni ojca; bawiąc w toalecie usłyszał rzekomo strzał; gdy wchodził do pracowni ojca miało wypaść stamtąd dwu osobników, z których jeden zadał mu potężny cios w twarz; odurzony zawlókł się na zamkowe podwórze, gdzie padł bez przytomności.

Zeznania młodego hrabiego pozostawały pod wielu względami w sprzeczności z poczynionemi na miejscu ustaleniami; gdy o zamachu z zewnątrz nie mogło być mowy, — hrabia Fryderyk Wernigerode został aresztowany. (I)

BYRD W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.

Londyn, 23 marca. (ATE.) Bohaterski komandor Byrd, który sam udał się na pomoc towarzyszom swojej wyprawy do bieguna południowego i uwolniwszy ich z pustynnej skały sam tam został, oddając im do rozporządzenia swój samolot, znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie. „Skała Rockefellera“, gdzie wylądował Byrd znajduje się o 128 mil od głównej kwatery wyprawy. Z powodu niepogody samoloty nie mogą go wyratować, tymczasem zaś zbliża się czas zimowy i za miesiąc słońce zniknie z tych okolic. Wobec tego przypuszczają, że Byrd będzie musiał wracać piechotą, na co by jednak musiał zużyć trzy tygodnie czasu. Byrd utrzymuje komunikację radjową ze swoją główną kwaterą.

KRYTYCZNY STAN ROLNICTWA NA UKRAINIE.

Ryga, 23 marca. (ATE.) Prasa sowiecka zamieszcza alarmujące wiadomości o krytycznym stanie rolnictwa na Ukrainie. Wskutek zeszłorocznej klęski nieurodzaju, rząd ukraiński w swoim czasie wyjednał od rządu centralnego większą ilość zboża na zasiewy dla Ukrainy, dotychczas jednak przyrzeczenie to nie było wykonane. Wobec tego zachodzi obawa, że znaczne obszary na Ukrainie a szczególniej w dzielnicach południowych nie będą zasiane. Do okręgu odeskiego zamiast obiecanych 1500 wagonów dostarczono tylko 600.

(S. W.).

Najgenialniejszy fałszerz dzieł sztuki wszystkich czasów.

Nazwisko Dosseny znane już jest od dłuższego czasu czytelnikom wszystkich pism europejskich. Swoją sławę herostratową zawdzięcza on temu, że przez całe lata fałszował, w sposób iście genjalny i nieporównany z niczem, dzieła sztuki rzeźbiarskiej wszystkich czasów, poczynając od drobnych rzeźb epoki helleńskiej i hellenistycznej, a kończąc na wielkich rzeźbach i kompozycjach z epoki renesansu i czasów późniejszych.

Dossena był człowiekiem nieznanym. W swojej wielkiej pracowni kamieniarskiej na jednej z ulic Rzymu wywoływał z martwych archaiczne posągi, figury drewniane z okresu pierwszych świtów renesansu, marmurowe biusty kondotjerów i dostojnych dam, urocze wizerunki Madonny i Dzieciątka Jezus, postacie aniołów i świętych, figury studzienne, i t. d. Tworzył także starożytne portale kościołów, sarkofagi i kominki, oraz wprost nadzwyczajne figurki z terrakoty.

Nie było mistrza starożytnego, ani renesansowego, któregoby nie umiał naśladować, nie tyle niewolniczo, jak raczej z uwzględnieniem wszystkich najsubtelniejszych cech danego artysty. Dossena dostarczał swoich genialnych falsyfikatów antykwarjuszom włoskim handlującym „autentycznemi zabytkami“. Dla eksploatowania fenomenalnego genjuszu Dosseny, utworzyli oni nawet osobne konsorcjum, które sprzedawało jego dzieła, jako autentyczne, wszystkim ważniejszym muzeom i galerjom europejskim, oraz właścicielom zbiorów prywatnych.

Za prace Dosseny pobierano też kolosalne sumy. Naprzykład, rzekoma Matka Boska Pisana poszła w ręce ludzkie za 13 miljonów lirów, a drewniana Madonna, stworzona rzekomo przez Szymona Martiniego, sprzedana została na 6 do 7 miljonów lirów. Na fałszerstwach Dosseny nie poznali się nawet najwybitniejsi znawcy sztuki, a jego dzieła budziły zachwyt w licznych galerjach, przyczem entuzjazmowano się szczególnie stylową stroną, to znowu wyrazem i uduchowieniem tych tworów.

Fałszerstwo Dosseny zostało jednak odkryte. Zapanował prawdziwy popłoch u wszystkich nabywców mniemanych antyków. Dossena przyznał się do fałszerstwa, oświadczając atoli, że nie uważa się za fałszerza, ale że tylko tworzył w duchu danych epok i odpowiednich mistrzów. Nie może więc odpowiadać za to, co z jego dziełami czynili antykwarjusze.

Naśladownictwa Dosseny były tak znakomite, tak nacechowane głębokim artyzmem i odczuciem indywidualności każdego mistrza, czy epoki, że nawet po jego przyznaniu się wybitni znawcy sztuki nie chcieli wierzyć w fałszerstwo, nie chcieli wierzyć, że mógł to stworzyć genjusz i ręka jednego człowieka.

Dossenie wytoczono proces sądowy, który jeszcze nie jest rozstrzygnięty. Naturalnie, wszystko odbiło się przedewszystkiem na antykwarjuszach zwłaszcza neapolitańskich; odsyła się im obecnie masowo falsyfikaty Dosseny, żądając zwrotu pieniędzy. Statki, przybywające do portu neapolitańskiego, wyrzucają na jego brzegu liczne dzieła Dosseny, zwrócone przez dotychczasowych posiadaczy. Zwraca je szczególnie Ameryka, gdyż posiadacze europejscy wstydzą się najczęściej przyznać do omyłki, wybierając raczej stratę pieniędzy.

Najciekawszą jednak sprawą w całej aferze Dosseny jest obecnie fakt, że antykwarze neapolitańscy urządzili w tamtejszej Galeria Corona w y s t a w ę f a l s y f i k a t ó w D o s s e n y, pobierając od publiczności wstępy za ich oglądanie. Inni antykwarjusze włoscy, oraz Związek artystów neapolitańskich zaprotestował przeciwko tej wystawie i odniósł się do Rzymu z żądaniem jej zakazu. Rzym zajął jednak stanowisko liberalne i na wystawę zezwolił. Początkowo była ona słabo uczęszczana, obecnie widać coraz większe tłumy ciekawych.

I co jest charakterystyczne, że nie tylko zwykła inteligencja, ale nawet wybitni artyści, stają w zadumaniu przed dziełami „rzymskiego kamieniarza“, wyrażając niekłamany podziw dla jego wspaniałego genjuszu.

Wystawę urządzili ci antykwarjusze, którzy handlowali niegdyś dziełami Dosseny i ponieśli na nich ogromne straty. Przez urządzenie wystawy chcą zwrócić uwagę na Dossenę, jako genjalnego twórcę, z pominięciem jego roli, jako „falsyfikatora“; mają nadzieję, że znajdą się amatorowie świetnych naśladownictw i że w ten sposób aranżerowie wystawy odbiją sobie, przynajmniej w części, swoje straty. Jest to jednak rzecz mniejszej wagi.

Znamiennym momentem, związanym z wystawą, jest stanowisko części prasy europejskiej i części znawców sztuki, zainteresowanych fenomenem odkrytego niespodziewanie genjusza. Akcentuje się z naciskiem, że nie można, pod sugestją afery fałszerskiej, zapominać o niepospolitym talencie twórcy całego szeregu dzieł doskonałych. Zaczyna się o d k r y w a n i e D o s s e n y, jako wielkiego rzeźbiarza, jako bezprzykładnego w swej intuicji, a bezwzględnie twórczego, imitatora stylów i indywidualności. Kto wie, jaki będzie wynik tej zmiany punktu widzenia.

W każdym razie pod wpływem afery Dosseny zachwiały się nieco ustalone poglądy na nieodłączność pewnego stylu, czy sposobu tworzenia, od danej epoki, czy danej jednostki twórczej. Wszakże w małej uliczce Rzymu w budzie kamieniarskiej, znalazł się człowiek, który równie świetnie potrafił być Pisanem, Martinim, Donatellem czy Mino da Fiesole, potrafił w tajemniczy sposób nadawać swoim dziełom nietylko patynę wieków, ale także zamykać w nich najdelikatniejsze odcienie i indywidualne drgnienia duszy setek nieżyjących artystów.

KRONIKA

MARZEC 23 SOBOTA	KALENDARZ Rz.-kat. Pelagji m. Gr.-kat. Konrada. Wschód słońca g 5 m 34, Zachód „ „ 17 „ 53, Długość dnia g 12 m 17

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 23 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Ksiądz Marek", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 23 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Dwaj panowie B.".

Niedziela, 24 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Księżniczka dolarów".

Niedziela, 24 marca, o godz. 7.30: „Dwaj panowie B.".

Poniedziałek, 25 marca, o godz. 7.30: „Wij", ukraińskie przedstawienie.

TEATR MAŁY.

Sobota, 23 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski".

Niedziela, 24 marca, o godz. 3.30 popoł.: „Noc przedślubna".

Niedziela, 24 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski".

Poniedziałek, 25 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski".

Wydział Stow. „Skała" na posiedzeniu odbytem dnia 19 marca br., z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeznaczył 52 zł. na Ochronkę im. J. Piłsudskiego.

Niedzielne Popularne Wykłady z Higjeny. W niedzielę, dnia 24 marca br. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Kinoteatru „Marysieńka" (plac Smolki) wygłosi wykład Dr. Władysław Dębowski p. t. „Serce a sport". Jest to ostatni wykład z serji „O chorobach serca i naczyń krwionośnych".

Ogólno-Zawodowy Związek Pracowników Umysłowych urządza w dniu 25 marca br. o godz. 7.15 wieczorem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda 5 pogadankę związkową.

Polskie Tow. Gimn. Sokół II we Lwowie urządza dnia 24 marca br. w sali Towarzystwa przy ulicy Kętrzyńskiego l. 32 „Wentę Przedświąteczną", zaopatrzoną w liczne i bogate fanty. Początek o godz. 4-tej popołudniu.

Kobieta przeszłości a sztuki plastyczne. W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 6 wiecz. w sali M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat odczyt, ilustrowany obrazami świetlnemi.

Czas ważności bonów magistrackich. Zarząd miasta Lwowa zwraca uwagę, że wszelkie bilety węglowe i bony żywnościowe, wydawane przez miasto i jego organy dla najuboższej ludności, tracą swą ważność z dniem 31 marca br. i po tym terminie bony te bezwzględnie nie będą realizowane, o ile posiadacz ich nie uzyska wyraźnej pieczęci na przedłużenie ważności bonów.

Za spokój duszy ś. p. Ferdynanda Focha, Marszałka Francji, Anglji i Polski, Kawalera orderu Virtuti Militari I. kl., Bohaterskiego Wodza Armji Sprzymierzonych w zmaganiach wojny światowej odbyło się dzisiaj o godz. 9-tej rano w kościele Archikatedralnym we Lwowie, staraniem P. Wojewody Gołuchowskiego i dowódcy O. K. VI. gen. Popowicza, Nabożeństwo żałobne. Gmachy Urzędów państwowych oraz Instytucyj publicznych ozdobiono czarnemi flagami, względnie flagami państwowemi, opuszczonemi do połowy masztu.

Akademja poselska we Lwowie. w niedzielę 24 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali ratuszowej akademja poselska, poświęcona rewizji Konstytucji. Referować będą: poseł Jan Piłsudski, posłanka Marja Jaworska, poseł Henryk Loewenherz i poseł Zdzisław Stroński. Ceny miejsc: krzesła po 2 i 1 zł. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu B. B. W. R. ul., Sykstuska 43, parter na prawo, w sobotę 23 b. m. od godz. 6—9, zaś w dniu odczytu przy kasie.

XXXVIII. Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w poniedziałek dnia 25 marca 1929 r. o godz. 19-tej (7-ej wieczorem) w sali posiedzeń Rady miejskiej (ratusz I. p.). Porządek dzienny: Dalszy ciąg obrad nad budżetem zwyczajnym na rok 1929/30.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Komisarza Rządu dra Nadolskiego, uchwalono m. in. przyjąć przedłożone przez administrację Teatrów miejskich zamknięcia rachunkowe za czas od 1 września 1927 do 31 sierpnia 1928 i udzielić administracji absolutorjum. Dalej uchwalono nowe instrukcje dla leśniczych i gajowych w lasach miejskich i fundacyjnych. Uchwalono utworzyć na terenie gminy 3 obwody dla badania zwierząt i mięsa, a mianowicie: Lwów-rzeźnia miejska, Lwów-rzeźnia prywatna Ruckera i Lwów - miasto. Ten ostatni okręg dla wypadków rzezi z konieczności. Udzielono dalej Andrzejowi i Tońci Finkelsteinom pozwolenia na budowę 2-piętrowego domu na ul. Sieniawskiej. Wydzierżawić Tow. »Pogoń« 2 morgi gruntów przy ul. Szymonowiczów na dalszy okres czasu za czynszem 450 zł. pod dotychczasowemi warunkami, udzielić Józefowi Hahnowi pozwolenia na nadbudowę III. piętra realności l. 8 ul. Kleparowska, Grzegorzowi Piwowarowi na budowę murowanego domu na Jałowcu, Pawłowi Łozińskiemu na budowę 1-piętrowego domu na ul. Pijarów. Uchwalono dalej zezwolić Antoniemu Francowi na otwarcie przedłużenia ulic Zadwórzańskiej, Obwodowej i Grochowskiej i zatwierdzono plan parcelacji pod zwykłemi warunkami. W dalszym ciągu rozdzielono szereg subwencji oraz przyjęto do Związku Gminy Józefa Kozaka i Samuela Wegena.

Wybory do Izby handlowo - przemysłowej. Wczoraj odbyły się wybory radców Izby handlowo - przemysłowej ze stowarzyszeń kupieckich. Wybrani zostali pp. Jan Pawłowski i Juljan Schayer. Zebraniu wyborczemu w Kongregacji kupieckiej przewodniczył Komisarz wyborczy, p. Kasztelewicz.

Na zwyczajnem dorocznem walnem zgromadzeniu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów (Oddział lwowski), odbytem we Lwowie dnia 24 lutego b. r., uchwalono jednomyślnie zwrócić się do Zarządu głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w Warszawie z memorjałem w sprawie ostatniego projektu o budowie tanich mieszkań, jako poważnie zagrażającego egzystencji najszerszych warstw pracującej inteligencji, obejmującej także sędziów i prokuratorów.

Dodatkowe pociągi świąteczne. W okresie Świąt Wielkanocnych, ze względu na zwiększony ruch pasażerski uruchomione będą między Warszawą i Lwowem przez Lublin - Rozwadów pociągi dodatkowe pospieszne: Nr. 907 przyjazd do Lwowa 8.30 i Nr. 908 odjazd ze Lwowa 22.25, z wagonami I, II i III kl. Pociąg Nr. 907 przybędzie do Lwowa dnia 29 i 30 marca b. r., zaś pociąg Nr. 908 odejdzie ze Lwowa dnia 29 marca i 1 kwietnia b. r.

Miejska straż pożarna brała udział w miesiącu lutym przy gaszeniu 100 pożarów. Pod względem rodzaju pożary te przedstawiają się następująco: jeden zbiorowy, 5 dachowych, 33 pokojowych, 13 sufitowych, 4 piwniczne, 28 kominowych, 7 innych. Fałszywych alarmów było 9. Przyczyną pożaru było w dwóch wypadkach podpalenie, w 24 nieostrożność, w 30 wadliwa budowa, w 28 nieczyszczenie kominów. W 7 wypadkach nie stwierdzono przyczyny pożarów. Co do rodzaju budynków to pożar powstał w 84 budynkach mieszkalnych, w 3 fabrycznych, w 4 składach wzgl. sklepach. Z pożarów 90 było w Lwowie, a 10 w gminach podmiejskich. W akcji ratunkowej brało udział 870 strażaków, 35 par koni i 114 samochodów.

Aresztowano niepoprawnych oszustów braci Henryka i Marcelego Hellerów, którzy zaopatrzywszy się w sfałszowane listy składkowe i legitymacje Komitetu Floty Narodowej w Warszawie, zbierali na ten cel składki we Lwowie. Wspólnik ich Bogusław Adamowicz, false Richtig, używający nazwiska dr. Rawicki, zdołał zbiedz.

Nieudałe włamanie do restauracji. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do restauracji Griffla, przy ul. Głowińskiego 2, gdzie zdołali sobie przygotować łup do wyniesienia, w ostatniej jednak chwili zostali spłoszeni. Niepowodzenie to powetowali sobie tem, że natychmiast rozbili w pobliżu kiosk inwalidzki i skradli tytoń wartości 400 zł.

STOŁECZNA

Zrzeszenie sędziów i prokurator. Przed kilku dniami w sali 3-ej Sądu Apelacyjnego w Warszawie odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału warszawskiego zrzeszenia sędziów i prokuratorów. Obrady wypełniło sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu zrzeszenia sędziów i prokuratorów. Stwierdzić się godzi, iż zarząd zrzeszenia wykazał wiele poświęcenia i dobrej woli. Zarządowi zrzeszenia zawdzięczać też należy myśl powołania do życia nowego organu sądownictwa w postaci miesięcznika, poświęconego wyłącznie zagadnieniom społeczno-prawnym i zawodowym, p. t. »Głos Sądownictwa«.

KRAJOWA

ORŁOWO. Powstanie nowej instytucji. W tych dniach zawiązało się w Orłowie z inicjatywy p. Jana Galusińskiego Tow. Oceanograficzno-zoologiczne, które zamierza założyć stację oceanograficzną na wzór stacji istniejącej w Monaco. Towarzystwo wytknęło za cel wyposażenie stacji w okazy oraz materjalne wspieranie jej, by w przyszłości dać społeczeństwu możność zaznajomienia się z polskiem morzem oraz jego florą i fauną. Pierwsze zbiory ofiarował stacji p. Galusiński.

Zwalczanie żebractwa.

Pod przewodnictwem zastępcy Kom. Rządu r. Frankowskiego odbyło się posiedzenie w sprawie zwalczania żebractwa. W obradach wzięli udział przedstawiciele kurji metrop. obu obrządków, przewodniczący jedenastu komisji ubogich, przedstawiciel żydowskiej gminy wyznaniowej, delegaci rady centralnej tow. św. Winc. á Paulo, oddziału męskiego i żeńskiego, delegaci starostwa grodzkiego, st. r. Stobiecki, st. r. Rogoż i r Ochman, komisarze dzielnicowi i inni. Zebranie zagaił zastępca Kom. r. Frankowski wyłuszczając zasadnicze założenie akcji zwalczania żebractwa na terenie m. Lwowa, poczem r. Ochman przedstawił szczegółowy plan tej akcji. Zarząd miasta zamierza zorganizować walkę z żebractwem na szeroką skalę i zainteresować nią całe społeczeństwo. Punktem wyjścia dla Zarządu miasta tej akcji musi być pewnik, że żebractwo ma dawać możność zdobycia środków utrzymania dla ludzi, którzy nie mają innej możności zdobycia ich, wobec tego jałmużna powinna być używaną jedynie na zdobycie artykułów pierwszej potrzeby, a nie może stanowić źródła dochodów dla notorycznych pijaków i wydrwigroszów. Dlatego też miasto zamierza przeprowadzić akcję bonową, która umożliwi kontrolę nad żebrakami. Miasto chce zapobiec temu, by pieniądz w gotówce dostawał się wprost do rąk wspieranego. Zarząd miasta zamierza podzielić rozdających jałmużnę na dwie kategorje: na lekarzy, adwokatów, firmy handlowe, przemysłowe, biura, sklepy itp. oraz biura prywatne i pojedyncze osoby. Dla pierwszej kategorji wydawałby magistrat drukowane tablice z napisem: »żebrakom wstęp wzbroniony«, za które odnośne osoby biura składałyby z góry oznaczoną pewną kwotę na akcję bonową. Osoby drugiej kategorji otrzymywałyby książeczki bloczkowe z bonami po 5 gr., któreby rozdawały ubogim. Po uzbieraniu pewnej ilości bonów ubodzy zgłaszaliby się do magistratu, gdzie otrzymywaliby w zamian bony żywnościowe do zrealizowania w sklepach miejskich. W ten sposób żebracy podlegaliby pewnego rodzaju rejestracji i pozostawaliby pod stałą opieką organów magistratu. Po bardzo szczegółowej dyskusji zebrani uznali udzielić jak najdalej idącego poparcia dla tej akcji.

Sport.

PRZED SEZONEM PIŁKARSKIM.

24 marca rozpoczyna się właściwy sezon zawodów o mistrzostwo Ligi P. Z. P. N. W Poznaniu, Warszawie i Łodzi odbędą się pierwsze zawody ligowe, na G. Śląsku i w Krakowie zostaną rozegrane zawody przyjacielskie, jedynie we Lwowie cisza. Boiska Pogoni, Czarnych, Hasmonei nie nadają się jeszcze na otwarcie sezonu. Gracze trenują w krytych halach, a dopiero Święta Wielkanocne przyniosą Lwowianom pierwsze zawody.

W odróżnieniu do innych klubów ligowych, które postarały się o nowych zawodników, nie słychać nic, by lwowskie kluby ligowe ściągnęły nowe siły piłkarskie.

Lwowska »Pogoń« opierać się będzie na kilku zawodnikach starych, reszta, to juniorzy, z których zapewne nowy trener »Pogoni« Mazal dopiero na dobrych graczy wyprowadzi.

»Czarni« otaczają się tajemnicą.

»Hasmonea«, grająca w tym roku w klasie A, straciła Steuermana i Fleischera oraz graczy krakowskich.

(K. R.)

*

KALENDARZYK MECZÓW LIGOWYCH.

Wobec rozpoczęcia sezonu ligowego, przypominamy kalendarzyk rozgrywek ligowych pierwszej rundy:

24 marca: Legja — Ruch, Warta — Turyści, Ł. K. S. — Polonia.

31 marca: Wisła —Warszawianka.

7 kwietnia: Warszawianka — Polonia, Garbarnia — Turyści, Ruch — Warta, Czarni — Cracovia, Ł. K. S. — Wisła.

14 kwietnia: Polonia — Garbarnia, Turyści — I. F. C., Cracovia — Ruch, Pogoń — Legja, Warta — Warszawianka.

21 kwietnia: Legja — Ł. K. S., Turyści — Polonia, I. F. C. — Cracovia, Garbarnia — Ruch, Pogoń — Wisła.

28 kwietnia: Warszawianka — I. F. C., Ł. K. S. — Ruch, Wisła — Legja, Pogoń — Garbarnia.

3 maja: Turyści — Pogoń.

5 maja: Legja — Cracovia, I. F. C. — Warta, Ł. K. S. — Pogoń, Czarni — Polonia, Garbarnia — Wisła.

9 maja: Warszawianka — Turyści, Wisła — Czarni.

12 maja: Polonia — Cracovia, Ł. K. S. — Garbarnia, Warta — Legja, Ruch — Warszawianka, Wisła — IFC.

19 maja: Cracovia — Warta.

20 maja: Garbarnia — Warta.

26 maja: Legja — I. F. C., Ł. K S. — Warszawianka, Wisła — Polonia, Pogoń — Czarni.

30 maja: Warszawianka — Pogoń, Garbarnia — Legja, Czarni — Turyści.

2 czerwca: Polonia — Pogoń, Turyści — Ruch, I. F. C. — Ł. K. S., Czarni — Warszawianka, Cracovia — Wisła.

9 czerwca: Warszawianka — Legja, Warta — Polonia, Cracovia — Ł. K. S., Pogoń — I. F. C., Ruch — Czarni.

16 czerwca: Legja — Polonia, Ł. K. S. — Turyści, Warta — Wisła, I. F. C. — Czarni, Pogoń — Ruch, Garbarnia — Cracovia.

23 czerwca: Polonia — I. F. C., Turyści — Legja, Warta — Ł. K. S., Czarni — Garbarnia, Cracovia — Pogoń.

29 czerwca: Ruch — Wisła, Czarni — Warta.

30 czerwca: Warszawianka —Cracovia, Garbarnia — I. F. C., Pogoń — Warta.

7 lipca: Legja — Czarni, Ruch — I. F. C., Cracovia — Turyści.

14 lipca: Warszawianka —Garbarnia, Wisła — Turyści, Czarni — Ł. K. S. — Gospodarzami są kluby wymienione na pierwszem miejscu.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Kongres czechosłowackich filozofów, filologów i historyków. Kongres ten odbędzie się w Pradze w dniach 3 do 7 kwietnia b. r. Obradować będzie w kilku sekcjach: filozoficznej, czechoznawczej, slawistycznej, germanistycznej i anglistycznej, romanistycznej, klasycznej i historycznej. Liczba zgłoszonych uczestników i referatów jest bardzo pokaźna.

W sekcji slawistycznej wygłoszone będą również referaty, interesujące dla nauki polskiej.

Wykopaliska w Olwji. Ekspedycja rosyjska, złożona z 40 pracowników naukowych z Odessy, Chersonia, Kijowa, Leningradu, Moskwy i t. d., prowadzi obecnie roboty około odkopania Olwji. Odkryto jedną z głównych ulic starego grodu, z brukowanemi chodnikami, z resztkami ścian i fundamentów. Ulica ta istniała już w 5—4 wieku przed Chr. Znaleziono też całą izbę z 5 w, przed Chr., dalej fundamenty ogromnego budynku z 2 lub 3 wieku przed Chr. z resztkami piwnic, oraz z kamiennemi kadziami do przechowywania ziarna. Poprowadzono również rozkopy na terenie starożytnych przedmieści, przyczem okazało się, że w okresie rozkwitu Olwji (4—2 w. przed Chr.) stały tam wspaniałe budowle. Odkryto resztki świetnej architektury helleńskiej, być może, że świątyni. Również ciekawe szczegóły przyniosło rozkopanie cmentarzyska, na którem grzebano umarłych w ciągu 6 stuleci. W grobach odkryto liczne przedmioty codziennego użytku, gdyż złoto i klejnoty rabowali widocznie nieraz łupieżcy cmentarni. Ekspedycja zebrała około 6.000 przedmiotów (amulety, naczynia, przybory toaletowe i t. d.) i około 75 złotych blaszek. W roku obecnym zbadano pod tym względem 20 mogił. Dalsze prace ekspedycji są w toku.

Rosyjscy pisarze polskiego pochodzenia. W opublikowanym obecnie I-szym tomie słownika bio- i bibljograficznego pisarzy rosyjskich XX wieku, p. t. „Pisateli Sowremiennoj Epochi", podkreślono polskie pochodzenie następujących pisarzy współczesnej Rosji: 1) Aleksandra Hryniewskiego, syna powstańca z 1863 r., piszącego pod pseudonimem „A. S. Grin", autora szeregu fantastycznych powieści, 2) powieściopisarza, Wiktora Mczalewskiego, syna lekarza z Włocławka, 3) poety i tłumacza Włodzimierza Piasta, czyli Włodz. Emeljanowicza Pawlenki-Pestowskiego, 4) znanego literata Wincentego Smidowicza (pseudonim W. Weresajew) i 5) Wacława Worowskiego, posła sowieckiego w Lozannie, zabitego w r. 1923.

Nowa praca rosyjska o Królestwie Kongresowem. Profesor b. uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie, Grzegorz Pisarewskij, ogłosił w Smoleńsku pracę p. t. „K istorji Kongresowogo Carstwa Polskogo pri Aleksandrie I". Praca oparta jest na nowych materjałach archiwalnych; między innemi publikuje niewydane dotąd relacje namiestnika, jenerała Zajączka i wielkiego księcia Konstantego o nastrojach politycznych, panujących w Polsce.

Film »Ostatnia miłość Chopina«. Berliński kinoteatr »Capitol« wyświetla film »Walc pożegnalny, czyli Ostatnia miłość Chopina«. Wyświetlanie tego filmu odbywa się z wielkim pietyzmem. Jedna z lepszych orkiestr w Berlinie, Schmidt-Boelke, gra wyłącznie utwory Chopina, gdy zaś na ekranie sam Chopin zasiada do fortepianu, orkiestra milknie i rozbrzmiewa tylko fortepian. Dyrekcja »Capitolu« zaprosiła specjalnie w tym celu znaną pianistkę panią Pautches, która uchodzi w Paryżu za najlepszą wykonawczynię dzieł Chopina. Po raz pierwszy w Berlinie wyświetlany jest film, który zawiera sceny z powstania listopadowego i podkreśla patrjotyzm Polaków. Zaznaczyć należy, że reżyser Ganche, dziełem którego jest film »Ostatnia miłość Chopina«, jest prezesem paryskiego towarzystwa im. Chopina.

*

„Przegląd Samorządowy" Nr. 11. Dyrektor Biura Samorządowego dla Wielkopolski i Pomorza — dr. Dalbor w artykule: „Uwagi w sprawie projektu częściowej zmiany przepisów o ustroju samorządu terytorjalnego", poddaje krytycznej analizie projekt ustaw samorządowych, wniesiony obecnie do Sejmu przez klub Bloku Bezpartyjnego. Redakcja „Przeglądu Samorządowego" wprowadziła ostatnio nowy dział a mianowicie: orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach samorządu miejskiego. W omawianym numerze czasopisma zamieszczone zostały uwagi ogólne o roli spełnianej u nas przez Najwyższy Trybunał z uwzględnieniem praktyki biura Związku Miast Polskich. Resztę numeru wypełnia między innemi Program prac Komitetu Rozbudowy ustalony na posiedzeniu Państwowej Rady Rozbudowy i polecany do przyjęcia wszystkim Komitetom Rozbudowy.

Numer 6-ty **„Młodej Matki"** przynosi szereg ciekawych i cennych artykułów lekarskich wśród których wymienić należy artykuł dra Popowskiego: „Kilka słów o zanoszeniu się dzieci", artykuł dra Mozołowskiej: „O chorobach wenerycznych" i artykuł dra Grunera: „O gimnastyce dla niemowląt". W artykule „Wybór letniska" rozpoczna dr. Baumryter szereg omówień, dotyczących wyboru letniska oraz wskazań do wyjazdów leczniczych. Do numeru dołączona jest tablica wzorów oraz starannie opracowany dodatek „Rady praktyczne".

Polonia-Italia. Ukazał się Nr. 1, Organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonja-Italia" i zawiera treść następującą: Dr. Mario de Vergottini: Rozwój ludności i wewnętrzna imigracja w Italji; Inż. Giovanni Massarini: Wyzyskanie w przemyśle nadwyżki energji elektrycznej dla celów ogrzewania;. August Iwański: Przemysł przetworów owocowych i warzywnych; I. N. E.: Przemysł papierniczy w Italji; Carlo Costa Magna: Zawodowe związki korporacyjne a regulacja stosunków gospodarczych. Treść powyższą uzupełniają kroniki polska i italska, notatki bibljograficzne, zapotrzebowania i oferty oraz kronika kulturalna, zawierająca artykuły pp.: A. G. Andriulli: o Międzynarodowym Instytucie Filmowym w Rzymie i E. Rewery-Rotkela o Towarzystwie „Dante Alighieri".

Atlas do kultury Egiptu.

Ukazała się niedawno (nakładem firmy J. C. Hinrichsa w Lipsku) druga część wielkiego Atlasu do historji kultury Egiptu, opracowanego pod kierunkiem Waltera Wreschinskiego. Wydawnictwo to zwróciło na siebie żywą uwagę kół naukowych niemieckich.

Pierwsza część Atlasu, która wydana została dawniej, zawierała bardzo obfite i urozmaicone ilustracje z życia dawnych Egipcjan w różnych epokach. Obecnie opublikowana część druga daje bogaty materjał ilustracyjny, głównie z malowideł grobowcowych i ściennych, odnoszący się nie do Egipcjan, ale d o l u d ó w o b c y c h, z któremi Egipcjanie pozostawali w stosunkach, z któremi wojowali, z których brali jeńców, używanych potem do rozmaitych posług. Prócz ludzi uwzględnione tu są w różnolitym przeglądzie także zwierzęta i roślinność obca, cudzoziemskie stroje i przedmioty najrozmaitszego rodzaju.

Malarze egipscy żywili dla cudzoziemczyzny, dla ludzi i rzeczy obcych, egzotycznych, wielkie zainteresowanie i oddawali ich kształty i cechy charakterystyczne z doskonałą plastyką. Najciekawsze są w Atlasie sceny z życia wojennego. Można doskonale obserwować ruchy i zachowanie wojsk egipskich. Maszerują one do boju w zwartym szeregu i porządku, pieszo i na wozach; ale gdy przychodzi do bitwy, albo do zdobywania twierdzy, rozdzielają się, rozsypują, mąż u-derza na męża, toczy się walka wręcz, żołnierze wdzierają się po drabinach na mury, pomagają sobie nawzajem i trwa taki uparty bój osobisty aż do ostatecznego zwycięstwa. Potem, zbiera się i prowadzi całemi oddziałami i masami jeńców przed króla. Faraon czeka na swoim wozie bojowym, odbiera łupy i rzesze spętanych nieprzyjaciół. Po powrocie przyjmują go kapłani, a król składa bogom ofiary.

Właśnie w p o s t a c i a c h j e ń c ó w doskonale są uchwycone typy ludów obcych z najrozmaitszych krain. Malarze egipscy przedstawiają je z lubością. To samo odnosi się do zwierząt i roślin, zwłaszcza do roślin egzotycznych, które zachwycały plastyków egipskich i skłaniały ich nawet do pewnej stylizacji przesadnej.

Dzięki Atlasowi egipskiemu przybywa cały szereg pierwszorzędnych przyczynków i oświetleń do etnologji Starego Wschodu, zwłaszcza z epoki starszych dziejów Egiptu, do znajomości fauny i flory owych czasów i realjów wogóle.

Ciekawa jest jeszcze jedna rzecz: Oto wśród malowideł egipskich znajduje się wiele obrazów, przedstawiających zgiełk i wrzawę bitewną. Napozór uderza widza tutaj ogromny chaos, skłębienie postaci, wozów, armatury wojennej, — przy bliższem studjowaniu jednak pokazuje się, że są to tylko wrażenia pierwsze, że każdy szczegół jest tu obmyślony i że malarze egipscy byli doskonałymi batalistami. Nie brak także obrazów symbolicznych, przedstawiających wypadki jakby w pewnym symbolicznym skrócie, w którym wybija się zwykle na czoło potęgą rozmiarów i wyrazu postać króla.

Część druga Atlasu nie jest jeszcze ukończona, zawiera narazie sześć zeszytów, ale już i to, co jest, przynosi materjał źródłowy dla historji kultury i sztuki bardzo cenny, i pobudzi niewątpliwie badaczy-egiptologów do poważnych prac i studjów. **(S).**

ANDRÉ CHARPENTIER. 40)

Strzeż się.

Detektyw zastanowił się. Mocne przekonanie, z jakiem Piotr wypowiadał swoje zdanie o niewinności Marsana, zachwiało jego pewność. Zrozumiał, że nie wyciągnie od upartego staruszka ani słowa więcej, postanowił więc nie badać go do czasu, w którym Piotr sam nie okaże chęci do złożenia zeznań. Podejrzewał, że stary wie znacznie więcej niż chce powiedzieć i zeznania jego mogą być niezmiernie ważne. Zwolnił więc Piotra, pozwalając mu się oddalić.

Piotr wrócił do mieszkania Marsana i nie zdążył jeszcze zdjąć płaszcza, gdy zabrzmiał dzwonek u drzwi wejściowych. Stary służący otworzył i wziął kopertę, jaką mu podał posłaniec. Zaznajomiwszy się z treścią listu, zwrócił się do oddawcy przesyłki:

— Proszę powiedzieć, że zaraz przyjdę.

W tej samej właśnie chwili Zambarow i towarzyszący mu Laranchard i Ali Tabel odkryli zniknięcie Eljany z żółtego pałacyku oraz odmurowanie i wykradzenie trupa Marsana. Puste wnętrze ściany, podłoga zasypana gruzem, zrobiły na nich tak silne wrażenie, że Zambarow zemdlał. Przyszedłszy do siebie, patrzył bezmyślnie na porozrzucane cegły i na puste wnętrze w ścianie i powtarzał w kółko:

— Niemożliwe, niemożliwe, to mi się tylko wydaje...

Fakir, który nie wiedział dokładnie, o co chodzi, ale się domyślał, że zaszły jakieś niezwykłe wypadki, zauważył:

— Czy nie byłoby wskazanem poinformować się o tem, co się tu działo, u człowieka, którego znaleźliśmy skrępowanego w pokoju na dole?

— Ma pan rację — bąknął Laranchard — chodźmy do Fabjana, on nas objaśni.

Gdy lokajowi zdjęto krępujące go więzy i wyciągnięto knebel z ust, Zambarow rzucił się do niego z okrzykiem:

— Co się tu stało? Mów...

Olbrzym z trudem łapał oddech...

— Uf... a to mi dali bobu.. Jeszcze nigdy nie byłem w takiej przeprawie... Jakby we mnie piorun trzasł...

— Mów prędzej! — ryczał bankier.

— Zaraz, tylko odsapnę... No więc... wczoraj wieczorem miałem już zamiar pójść spać. Jak codzień, obszedłem cały dom i nie zauważyłem nic podejrzanego. Okiennice, drzwi i okna były hermetycznie zamknięte, panienka była w swoim pokoju, w całym domu była cisza. Wracałem już do siebie, gdy raptem... Oczy Fabiana zamigotały niespokojnie — raptem, światło zgasło i czyjeś ręce opasały mnie wpół. To nie były chyba ręce człowieka tylko jakieś stalowe kleszcze. Próbowałem się wyrwać i usłyszałem jakiś szept nad uchem, który mi radził, abym nie robił hałasu, bo będzie źle, i poczułem na skroni lufę rewolweru. Zrobiłem jeszcze jeden wysiłek, aby się wydobyć z tego żelaznego uścisku, ale nie mogłem nawet drgnąć.

— I nic nie widziałeś?

— Było zupełnie ciemno. Zwalono mnie na ziemię i zatkano usta, nim zdążyłem krzyknąć. Poczułem na sobie sznury i musiałem chyba stracić przytomność, bo gdy przyszedłem do siebie, byłem mocno związany, nie mogłem ani się poruszyć ani krzyczeć.

— I co było potem?

— Nic. Wszystko odbyło się tak szybko, że nie miałem czasu na zorjentowanie się w sytuacji.

— Wielu było napastników?

— Czy ja wiem? Może dwóch, może dwudziestu... Nie wiem...

Zambarow trząsł się na całem ciele, z trudem wydobywając słowa ze ściśniętego gardła, co zaś do Laranchard, to patrząc na niego zboku, można było śmiało uważać go za nieboszczyka, stał znieruchomiały pod ścianą z twarzą, pokrytą woskową bladością.

Fabjan rozcierał obolałe członki i kląl pod nosem. Wyjąwszy z szafy butelkę, nalał sobie potężną szklankę araku i wychylił ją jednym tchem. Alkohol wrócił mu siły, bo otrząsnął się jak pies wydobyty z wody, i pewniejszym już głosem zauważył:

— Myślę, że trzebaby przedewszystkiem obejrzeć dokładnie cały dom, może znajdziemy jakieś ślady.

Ogłupiały doszczętnie Laranchard wyrwał się z radą.

— Zatelefonujemy po Ribale'a, on ma wprawę w takich rzeczach i pomoże nam najlepiej

Bankier popatrzył na niego jak na idjotę: — Czyś ty się wściekł, czy kpisz sobie z nas wszystkich... Może jeszcze opowiesz mu, że to nie ciebie zamordował Marsan tylko ty jego? Masz rzeczywiście pomysły, godne kretyna albo warjata.

— Więc co mamy robić? — mruknął skonfundowany Laranchard.

— Czy ja wiem, co?

Weszli do pokoju Eljany, prowadzeni przez Fabjana, który odzyskał rezon i szedł spokojnie, przestawszy się już denerwować. Pokój był pusty, okna szczelnie zamknięte, żadnych śladów czyjejś obecności nie można było zauważyć. Mieli już wyjść, gdy nagle wszyscy czterej zatrzymali swój wzrok na ogromnych, nożem w tapecie wyciętych literach H. M.

Instynktownie cofnęli się w popłochu ku drzwiom.

— Znowu — szepnął Laranchard zbielałemi wargami.

Bankier odwrócił głowę. Nie mógł znieść widoku tych nienawistnych liter, prześladujących go od tygodni... Czuł, że nie wytrzyma więcej, że siły opuszczają go zupełnie i lada chwila zwali się na ziemię jak kłoda. Ostatnim wysiłkiem zawołał:

— Jedźmy do domu, prędzej!

(C. d. n.)

Sobowtór Mussoliniego.

Na fryzjera Franka Valentino w Nowym Jorku spadł nielada kłopot: musi się od tej chwili wystrzegać, by nie wyglądał tak samo jak Duce.

Takiego to pouczenia udzielił mu włoski wicekonsul w Nowym Jorku Signor Caravadossi. Valentino jest pomocnikiem fryzjerskim i tyle było jego szczęścia w życiu, że natura obdarzyła go rysami twarzy, które na włos zgadzają się z rysami wielkiego wodza faszystów. Gdy jednak wicekonsul dowiedział się, że nowojorski sobowtór Mussoliniego pozwala się filmować, fotografować i interwiewować i że pomocnika fryzjerskiego przy różnych sposobnościach przez omyłkę czczono niby prawdziwego duce, uznał, że tego rodzaju sobowtórstwo przekracza dozwolone granice. Kazał przywołać do siebie pana Valentino i wyjaśnił mu, że tego rodzaju historje muszą ustać; Mussolini nie pozwala z sobą żartować; krótko mówiąc, niech Valentino postara się o jakiś inny wygląd.

Biedny Valentino poskrobał się z zakłopotania po głowie i poszedł. Dlaczego ma zrezygnować z tej odrobiny sławy — skarżył się przed reporterami — do której dopomógł mu szczęśliwy los? Nie widzi żadnego ku temu powodu; jest szczerym wielbicielem Mussoliniego i naprawdę nie zamierza mu robić konkurencji. W końcu nie jego w tem wina, że podobnym jest do Mussoliniego jak jajo do jaja.

Valentino jest włoskim obywatelem i w gruncie rzeczy nie potrzebuje się troszczyć o rozkazy wychodzące z Rzymu. Ale po Nowym Jorku kręci się mnóstwo czarnych koszul i Valentino słyszał już coś niecoś o rycynowym oleju. Dlatego dla miłego spokoju gotów jest poczynić pewne koncesje i nie być więcej podobnym do Mussoliniego.

Jego przyjaciele czekają z naprężeniem jak on to zrobi. Najlepszem wyjściem byłoby, gdyby sobie zapuścił brodę. Gdyby pewnego dnia Duce przyszło na myśl sobie samemu brodę zapuścić, musiałby Valentino oczywiście swoją brodę z powrotem ogolić. Gd.

Czarne opale.

Według bardzo już starych podań, piękny opal ma być klejnotem przynoszącym nieszczęście. Niemniej tysiące przedstawicielek płci pięknej bardzo lubi te kamienie i nosi je w pierścionkach, broszach i kolczykach. Ostatniemi nawet czasy popyt na opale zwiększył się znacznie.

Cenione są zwłaszcza opale ciemne, zwane czarnemi. Opale takie, na pozór mgliste i bez blasku, zaczynają przy najmniejszym ruchu w stronę światła, połyskiwać wspaniale wszystkiemi barwami tęczy. Już Rzymianie starożytni stawiali je bardzo wysoko. Plinjusz, naprzykład, wyraża się o nich z zachwytem, a pisarz grecki, Onomakritos, mawiał, że łagodne, delikatne barwy opalu przypominają mu zawsze miłe, piękne dziecko. Słynny był wspaniały opal ofiarowany przez Antonjusza Kleopatrze, słynny zwłaszcza z tego, że późniejszą, tragiczną śmierć tej królowej przypisywano właśnie temu opalowi.

Opale zawdzięczały dawniej swą cenę nietylko piękności, ale i rzadkości. W Europie znajdowano je w nieznacznych ilościach na Węgrzech. Po odkryciu Ameryki, zaczęły też napływać z Meksyku, dopiero jednak w nowszych czasach podaż ich stała się obfitsza dzięki wydajności australijskich kopalń tych kamieni.

Niedawno doniesiono o znalezieniu w Nowej Południowej Walji wspaniałego okazu opala czarnego, nie mającego równego sobie na świecie. Przepyszny ten klejnot mierzy dwa i pół cala długości, a dwa szerokości i posiada kształt łba psiego.

Słynny był również opal, znaleziony w 1903 r. także w Nowej Południowej Walji, przez poszukiwacza djamentów Nettletona. Znalazca wystawił go na sprzedaż w Londynie, nie chciano jednak dać mu ceny żądanej. Nettleton wszakże nie znajdował się w konieszności sprzedania swego skarbu za bezcen i zachował go, twierdząc, że nadejdzie czas, w którym opale będą znów bardzo wysoko cenione. I miał rację. Opal znajdował coraz więcej zwolenników śród artystów sztuki jubilerskiej, coraz częściej używano go na brosze i naszyjniki, urządzona zaś w 1910 r. przez jedną z wielkich firm jubilerskich w Nowym Jorku wystawa opalów czarnych zapewniła mu ostatecznie popularność i wziętość.

Życie i śmierć nowoczesnego Krezusa.

W lecie ubiegłego roku zelektryzowała opinję publiczną świata niemal całego wieść o tajemniczem a niezwykłem samobójstwie, jakie popełnił wielki bankier belgijski Alfred Loewenstein. Finansowy ten potentat doczekał się po swej śmierci biografa albowiem ostatnio ukazała się na półkach księgarskich książka Maurice'a Privotsa pt. »La vie et la mort d'Alfred Loewenstein« (Życie i śmierć Alfreda Loewensteina), która wzbudziła duże zainteresowanie. Czyta się ją z zapartym tchem, tak barwne bowiem i ekscentryczne są dzieje tego syna małego żydowskiego kantorzysty w Brukseli, z którego po latach wyłonił się wielki finansista. O losach jego zadecydowała właściwie kobieta. Szalona miłość, jaką zapałał do córki generalnego prokuratora belgijskiego dyktuje mu rzucenie się w wir najzawrotniejszych spekulacyj giełdowych, by w nich zdobyć fortunę a za nią serce i rękę ukochanej.

Osiąga cel; majątek i małżeństwo z córką wielkiego dygnitarza otwierają mu drogę do pałaców arystokracji; państwo Loewensteinowie są przyjmowani na dworze króla belgijskiego a sami goszczą u siebie księcia Walji.

Loewenstein umie żyć, pełną czarą wychyla wszelkie życia rozkosze: jego zamek w hrabstwie Leicester urządzony był z iście królewskim przepychem; specjalnością bogacza były polowania nocne na lisy, urządzane w niezwykle fantastyczny sposób; konie na których wyjeżdżano na łowy, zdobne były w girlandy elektrycznych żarówek, a lisy chwytała poprzód służba i przywiązawszy im do ogonów płonące pochodnie, puszczała następnie w las. Sezony w Biarritz odbywały się pod znakiem bogatego bankiera, który nadawał ton całemu tamtejszemu życiu towarzyskiemu. Wiedział co znaczy tworzyć sensacje; gdy raz skradziono jego żonie klejnoty wartości kilkudziesięciu miljonów, poleciał tego samego dnia samolotem do Paryża, gdzie kupił jej jeszcze piękniejsze.

Stara finanserja świata nie mogła jednak ścierpieć intruza; wytacza mu walkę na śmierć i życie. Zwycięstwo przechyla się widocznie na jej stronę. W przededniu klęski ostatecznej ambitny bankier lecąc samolotem z Londynu do Brukseli, rzuca się w przepastne nurty morza.

Raz jeszcze przypomniała się prawda słów wypowiedzianych przez mądrego Solona do Krezusa, że nikt przed zgonem nie może być uważany za szczęśliwego. M. P.

Wystawa światowa w Chicago.

Chicago osiągnie w roku 1933-cim 100 lat swego istnienia i tę setną rocznicę obchodzić będzie Wystawą Światową, do której przygotowuje się w charakterystyczny sposób.

Przedewszystkiem tedy ma powstać nad jeziorem Michigan ogromna wystawa międzynarodowa z jarmarkiem, przewyższającym rozmiarami wszystkie dotychczasowe wystawy i jarmarki międzynarodowe.

Ale prawdziwie już amerykańskim pomysłem uczczenia owej rocznicy jest projekt stworzenia na jeziorze Michigan, będącem, jak wiadomo, prawdziwem morzem wewnętrznem, pięciu sztucznych wysepek, wielkości ogółem 10½ kilom. kwadr. Jedna z tych wysepek ma posiadać kształt dokładny mapy Stanów Zjednoczonych i obejmować 48 budynków, reprezentujących wszystkie stany Unji północno-amerykańskiej, rozmieszczonych analogicznie do geograficznego położenia stanów. Druga wyspa ma utworzyć duże, stałe lotnisko, a na innych powstaną wielkie tereny sportowe, przeznaczone do gry w tennisa, piłkę nożną, w palanta amerykańskiego, w golfa i wreszcie z torami do wyścigów konnych i autowych.

Pomiędzy temi wyspami a wybrzeżem powstanie laguna sześć mil długa a 500 stóp szeroka. Ta przestrzeń wodna i fale zewnętrzne jeziora Michigan, łącząc się w bezmierny obszar wód, przedstawiać będą pełny kolorów czarujący obraz natury.

Kanały prowadzące do każdego budynku czy gmachu, — artystycznie wykonane dachy, dla lądowań gości zdążających na wystawę w aeroplanach; wulkaniczne światła rotaryczne, rzucające snopy promieni illuminacyjnych we dnie i w nosy; na wolnem powietrzu amfiteatr z pomieszczeniem na kilka tysięcy osób, — to tylko kilka z wielu przewidzianych atrakcyj.

Morderca z wdzięczności.

W Kłajpedzie odbył się niedawno bardzo interesujący proces, wykazujący, jak to z małych przyczyn urość mogą największe następstwa. Podkład rozprawy był następujący: W roku 1918 w zimie niejaki Wilhelm Lack, wówczas uczeń, przechadzając się po porcie kłajpedzkim, wpadł do wody i byłby utonął gdyby nie to, że niejaki Fryderyk Bernecker go wyratował. Lack dopiero później dowiedział się jak się nazywa jego wybawca. Nie był to samarytanin z powołania. W roku 1920 przeczytał Lack w gazecie, że Bernecker, oskarżony o morderstwo rabunkowe, skazany został na dożywotnie więzienie, zdołał jednak uciec z więzienia i obecnie ukrywa się w okolicach Kłajpedy, żyjąc z kradzieży i rabunków. Lack spotkał się z nim parę razy i uważał za swój obowiązek przychodzić mu z pomocą. Próbował spieniężyć przedmioty srebrne, skradzione przez Berneckera, lecz kradzież została odkryta, a Lack skazany został na rok więzienia.

Tymczasem Bernecker znów się dostał do więzienia, znowu uciekł i na nowo został aresztowany. Tymczasem Lack, jako palacz okrętowy jeździł po morzach całego świata, lecz ani na chwilę nie zapomniał o swym wybawcy. Posyłał mu ustawicznie pieniądze, książki i gazety i stale z nim korespondował. Wreszcie, przyjechawszy do Hamburga, otrzymał od Berneckera wezwanie, aby mu pomógł wydostać się z więzienia.

Lack miał podać się za jego krewnego, odwiedzić go w więzieniu i ułatwić mu ucieczkę. W grudniu r. 1928 Lack zobaczył się z Berneckerem w pokoju przyjęć, przeznaczonym dla więźniów. Ucieczka nie udała się, przyszło do walki z dozorcami, w czasie której przyjaciele strzałami z rewolwerów, przyniesionych przez Lacka, zabili dwu dozorców. Następnie zabarykadowali się w celi Berneckera i postanowili popełnić samobójstwo. Bernecker powiedział do przyjaciela: „Jesteś jeszcze młody, dostaniesz najwyżej 15 lat więzienia" i zabił się na miejscu. Lack oddał się w ręce dozorców. Ze spokojem siedział na ławie oskarżonych i równie spokojnie przyjął wyrok śmierci. Do ostatniej chwili jednak pozostał wiernym pamięci swego zbrodniczego przyjaciela. Opowiadając o jego ostatnich chwilach, zalał się rzewnemi łzami. (rz.)

Z dziedziny najnowszych wynalazków.

Niedawno odbył się w Pittsburgu odczyt Mr. Rosin, o nowej technice przeróbki miału węglowego przez tlenie, i wyrób cegiełek prasowanych. Prelegent wyjaśnił najpierw, co to jest dym.

Następnie p. Rosin przeszedł do omówienia samego wynalazku, t. j. węgla bezdymnego i stwierdził, że sposób tlenia węgla robi w Anglji nieustające postępy. Continuons Coal Carbonisation Ltd. buduje w Erith Londyn olbrzymie zakłady, które będą tlić węgiel w stałej jednostajnej ciepłocie podług wskazówek wynalazcy. Aby otrzymać dokładne stlenie węgla niezbędną jest temperatura do 550 st. Cels., którą się stopniowo obniża, a wtedy węgiel zostaje mechanicznie wydobywany z pieców.

Ważnym sukcesem jest fakt, że bezdymny węgiel traci samozapalność.

Dostawy do Londynu wykazały, że węgiel ten jest znacznie tańszy i wskutek tego zamówienia tak się wzmagają, że zakłady w Erith nawet połowy zleceń dostarczyć nie mogą.

Koleje żelazne zużywają w Anglji rocznie 14 milj. ton węgla dla lokomotyw. Przemysł i żegluga zainteresowały się tym wynalazkiem. Dotychczasowe doświadczenia dowiodły, że parowozy mogą być w ruchu, niewydzielając gryzącego dymu.

Pozostałości, sproszkowany węgiel i pył wobec wyłączonej samozapalności i zajmowania mniej miejsca w bunkierach będą używane dla statków.

Ostatnio dokonano wynalazku automatycznego hamowania pociągów. Pomysł ten inżyniera kolejowego Beselera polega na zastosowaniu promieni świetlnych. Na całej przestrzeni rozmieszczone są w pewnych odstępach zwierciadła. Są one zakryte klapami. W chwili zamknięcia toru klapy się odsuwają i aparat zaczyna działać. Jeżeli w pewnem miejscu przejeżdża pociąg, wówczas światło żarówki, umieszczonej na jadącym pociągu, pada na zwierciadło, odbija się od niego i znowu pada na system soczewek, znajdujących się na pociągu. Soczewki skupiają promienie światła i przeprowadzają je do komory, która wtedy staje się dobrym przewodnikiem elektryczności, przez co momentalnie obwód prądu elektrycznego, który był przerwany, zostaje zamknięty. — Prąd staje się aktywny i działa na hamulce.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Przed pokazem polskiej wytwórczości.

W sprawie organizacji wycieczek na P. W. K. Powszechna Wystawa Krajowa w czasie swego trwania (od 16 maja do 30 września rb.) ściągnie do Poznania kilka miljonów osób, które przybędą tak z kraju jak i zagranicy bądź to pojedyńczo, bądź w wiekszych lub mniejszych grupach wycieczkowych. Tak samo z racji Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w Poznaniu cały szereg kongresów i zjazdów, które skoncentrują nieraz w jednym dniu po kilkadziesiąt tysięcy osób.

W związku z wielkim napływem przyjezdnych poważną rolę odegra sprawa zakwaterowania, którą Dyrekcja P. W. K. stara się najracjonalniej i najprzezorniej rozstrzygnąć, by każdy z przyjezdnych znalazł odpowiednie locum. Chodzi więc w tym względzie o to, aby ruch wycieczkowy równomiernie rozłożyć na cały czas trwania Wystawy tak, by sprawa kwater szła w parze z napływem przyjezdnych.

Dotychczas większość kongresów, zjazdów i wycieczek zapowiedziana została na pierwsze miesiące Wystawy, tj. maj, czerwiec i lipiec i w związku z tem Miejskie Biuro Kwaterunkowe rezerwowało potrzebną ilość kwater. Aby uniknąć kłopotliwych sytuacyj, wynikłych z nadmiernego zapotrzebowania kwater wskutek gremialnego zjazdu osób, zaleca się już obecnie organizowanie wycieczek na P. W. K. na miesiące sierpień i wrzesień. W terminie tym sprawa zabezpieczenia kwater dla Miejskiego Biura Kwaterunkowego jest łatwiejszą do rozwiązania.

W sprawie zorganizowania i zgłoszenia wycieczek, udających się na Powszechną Wystawę Krajową, należy zwracać się do istniejących Komitetów powiatowych i Wojewódzkich P. W. K., zajmujących się zgłaszaniem wycieczek, lub też do istniejących na całym terenie Rzeczypospolitej delegatur Wielkopolskiego Związku dla popierania turystyki, względnie innych do tego celu służących Towarzystw, biur podróży i osób, które znajdują się w bezpośrednim kontakcie z regulującym i uzgadniającym terminy wycieczek Referatem Uroczystości i Przyjęć przy P. W. K.

Przyjazd wycieczki należy zgłaszać o ile możności jaknajwcześniej, celem zarezerwowania kwater. W sprawie zabezpieczenia kwater w Poznaniu konieczne jest potwierdzenie zarezerwowania na oznaczony dzień, wydane przez Miejskie Biuro Kwaterunkowe w Poznaniu lub odnośne biuro turystyczne, które sprawę kwater z M. B. K. uregulowało. Każda wycieczka musi mieć definitywnie ustalony termin wyjazdu. Ze względu na zniżki kolejowe, lista zgłoszonych nie powinna zawierać mniej niż 25 osób. Dokładną ilość osób pragnących przybyć na Powszechną Wystawę Krajową w grupie wycieczkowej, należy podać do wiadomości związku organizującego wycieczkę względnie do Dyrekcji P. W. K. z podaniem danych w jakim okresie wycieczka chciałaby przybyć do Poznania, z jakich kwater pragnie korzystać i ile dni zabawi w Poznaniu. Jeżeli Wycieczka pragnie poza Powszechną Wystawą Krajową zwiedzić inne części Polski, musi się zwrócić w tym celu do odpowiednich biur turystycznych, które kierowaniem ruchu turystycznego po Polsce się zajmują.

*

Międzynarodowy Kongres Tow. Ochrony Żubra. Bardzo poważną liczbę zjazdów i kongresów, które odbędą się z racji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, powiększy Międzynarodowy Kongres Tow. Ochrony Żubra, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 1-go do 3-go września rb.

*

Duże zainteresowanie Powszechną Wystawą Krajową w Rumunji. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kiszyniowie bardzo troskliwie zajął się organizowaniem wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Referat Uroczystości i Przyjęć P. W. K. powiadomiony został, że związki zawodowe inżynierów, kooperatorów, agronomów i kupców na Besarabję czynią przygotowania organizacyjne celem pozyskania jaknajwiększej ilości uczestników, pragnących zwiedzić P. W. K. w Poznaniu i przy okazji pobytu w Polsce większe jej centra przemysłowe. Tak samo żywe zainteresowanie Wystawą okazują związek lekarzy i związek nauczycieli na Besarabję. Konsulat polski w Kiszyniowie czyni zabiegi, aby wycieczki z Besarabji objemowały również młodzież polską, zamieszkałą w Rumunji.

Praca polskich linij lotniczych w lutym r. b. W porównaniu z miesiącem styczniem r. b. ruch na polskich linjach lotniczych zwiększył się znacznie. Ogółem dokonano w tym czasie 303 lotów, a więc średnio dziennie dokonywano 13 lotów. Samoloty przeleciały 66.371 klm. przewożąc 402 pasażerów oraz 15.127 klgr. bagażu towaru, przesyłek pocztowych. Regularność lotów dochodziła do 85.2%.

Unifikacja organizacyj rolniczych. Sprawa unifikacji organizacyj rolniczych wchodzi pomyślnie w końcowe stadjum załatwienia. W tych dniach odbyły się zjazdy delegatów wojewódzkich związków rolniczych w Wilnie, Nowogródku i Łucku na Wołyniu. Na wszystkich tych zjazdach zapadły jednomyślne uchwały o połączeniu organizacyj rolniczych i został przyjęty statut opracowany przez komisję unifikacyjną.

Projekt wyjazdu inżynierów czechosłowackich do Z. S. R. R. W Pradze powstał plan wyjazdu inżynierów czechosłowackich na posady do Rosji. W związku z tem Czechosłowacki Instytut Handlowy przy współudziale stowarzyszeń inżynierów i pewnych instytucyj naukowych przystąpił do badania warunków umów w Rosji Sowieckiej, celem ułatwienia objęcia tam stanowisk przez fachowców czechosłowackich.

Stany Zjednoczone największym posiadaczem kamieni drogocennych. Według danych, ogłoszonych przez Continental Insurance Company, Stany Zjednoczone posiadają kamieni drogocennych za sumę 4 miljardów dolarów. Żadne inne państwo nie posiada tak wielkiej ilości drogocennych kamieni.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 22 marca 1929.

Gazy wsch. 21.75, Karpalit 87.—, Oikos 100.—, Tesp. 28.—, 28.25, 28.50, Inwest. 108.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 22 marca 1929.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy po cenach dotychczasowych.

Otręby żytnie potaniały, natomiast ziemniaki przemysłowe drożeją i są poszukiwane.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ziemniaki przemysłowe loco stacja załad. od 5.— do 5.25. Pszenica kr. dw. loco stacja załad. od 51.50 do 52.50. Otręby żytnie loco wagon Lwów od 24.50 do 25.—.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·00	8·92·00	8·88·00
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·84·00	124·15·00	123·53·00
Holandja	357·29	358·19	356·39
Kopenhaga	237·80	238·40	237·20
Londyn	43·28·75	43·39·50	43·18·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·84·00	34·93·00	34·75·00
Praga	26·42·50	26·49·00	26·36·00
Szwajcarja	171·56·50	172·00·00	171·13·00
Sztokholm	238·22	238·82	237·62
Wiedeń	125·32·00	125·63·00	125·01·00
Włochy	46·71·00	46·83·00	46·59·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 92·50 91·25 90·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca 1929

Bank Dysk.	138·00	Modrzejów	28·25
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	96·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	29·50
Bank Polski	163·50	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	105·00	Zieleniewski	133·00
Siła i Światło	138·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	38·00	Borkowski	10·00
Węgiel	86·00	Bank Małop	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	33·00	Rudzki	40·00
Bank Zachod.	90·00	Spirytns	27·25
Firlej	50·00	Wysoka	22·20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 22 marca 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	62·00
B. Polski	165·00	Parowozy	28·50
Zieleniewski	136·50	Chodorów	201·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	11·00	Chybie	59·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 22 marca 1929

Berlin	168·53	Czerniowce	66·25
Budapeszt	123·75·50	Austr. kol. p.	44·11
Bukareszt	4·22·50	Goleszów	133·50
Kopenhaga	189·30	Cement	127·75
Londyn	34·47·00	Browary	167·00
Medjolan	37·18·00	Alpiny	40·50
N. Jork	710·05	Berg u. Hüt.	939·00
Paryż	27·73·75	Poldi Hütten	198·50
Praga	21·04·05	Prager Eisen	517·50
Warszawa	79·87·00	Rima	118·25
Zurych	136·56	Skoda	355·00
Renta majowa	0·948	Siersza	10·35
Renta lutowa	0·903	Silesia	0·07
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	113·25
Bankverein	24·50	Apollo	115·25
Bodenkredit	108·55	Fanto	6·40
Kreditanstalt	58·40	Karpaty	61·25
Hipoteczny	91·00	Galicja	60·00
Kompas	15·60	Nafta	33·00
Länderbank	33·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·62·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 22 marca 1929

Paryż	20·30·25	Berlin	123·32·00
Londyn	25·23·05	Wiedeń	73·10·00
Nowy Jork	5·19·85·00	Praga	15·40·00
Włochy	27·21·75	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 27 marca 1929

N. Jork	485·40	Niemcy	20·45·08
Holandja	12·11·00	Szwajcarja	25·23·05
Francja	124·28	Praga	163·84
Belgja	34·95·75	Wiedeń	34·53
Włochy	92·71	Warszawa	43·30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 22 marca 1929

Londyn	124·29·00	Holandja	10·25·50
N. Jork	25·60·75	Praga	75·80
Włochy	134·05	Niemcy	607·50
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 26/29. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Izaka Schleiera, kupca we Lwowie, ulica Legjonów 35 podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza weksli, by je w przeciągu dni 60 od dnia płatności przedłożył tutejszemu Sądowi, a to: 1) 3 weksle po 150 zł. akceptowane przez Zalela Habera, żyrowane przez Kalmana Langermana, płatne w Chodorowie dnia 5, 11 i 18 maja 1929, które należy przedłożyć Sądowi do 5, 11 i 18 lipca 1929. b) Weksel na 300 zł. płatny w Chodorowie 1 maja 1929, akceptowany przez Serkę Mozes, należy przedłożyć Sądowi do 1 lipca 1929. W razie nieprzedłożenia weksli w oznaczonym terminie, uzna je Sąd po upływie tego czasokresu za umorzone. 2397

Sąd grodzki, Oddział IV.
Chodorów, 28 lutego 1929.

LICYTACJE.

E. II. 4194/25. Strona zobowiązana Józef vel Józef Hersch Perlmutter. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Bernarda Rappaporta odbędzie się dnia 7 maja 1929 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następującej realności: Ks. grunt. gm. m. Lwowa whl. 693 III dz., połowa realności stanowiącej dom czynszowy piętrowy przy ulicy Tkackiej 4. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 11.197 zł. 50 gr. Najniższa oferta 5.398 zł. 75 gr. Do realności whl. 693/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: Okna, drzwi, kraty, wentylator, muszle, kociołek, śmietniczka etc. oszacowane na 1045 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2372

Sąd grodzki miejski, Oddział II.
Lwów, dnia 8 marca 1929.

E. 15754/28/8. Edykt licytacyjny. Na żądanie Banku gospodarstwa Krajowego we Lwowie odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 12 dnia 13 maja 1929 o godzinie 9 rano licytacja realności whl. 2848 ks. gr. gminy kat. Stryj składającej się z pgr. lkat. 1839 wraz z kamienicą jednopiętrową, komórką, werandą, altanką, kurnikiem, studnią, parkanem, drzewami owocowemi i kadzią na wodę ul. Jagiellońska 20. Wartość szacunkowa 54.800 zł. 65 gr. Najniższa oferta 27.400 zł. 35 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2388

Sąd grodzki, Oddział IV.
Stryj, dnia 13 marca 1929.

E. 5924/27. Edykt licytacyjny. Dnia 29 maja 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 185, 186, 187 ks. gr. gm. Brzuchowice. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 24560 zł. Najniższa oferta 16310 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2387

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 marca 1929.

E. 1163/28. Edykt licytacyjny. Dnia 10 kwietnia 1929 odbędzie się licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 172 i 173 gminy Tymbark Jana Kapturkiewicza własnej. Cena szacunkowa wynosi 1150 zł. najniższa oferta 766 zł. 66 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2386

Sąd grodzki.
Limanowa, 2 marca 1929.

E. 3888/27/25. Strona zobowiązana Andrzej Bahnij w Suszycy rykowej. Edykt licytacyjny. Na wniosek Edwarda Rasia, notarjusza w Starym Samborze strony egzekwującej odbędzie się dnia 19 kwietnia 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8, II p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. grunt. gm. kat. Suszyca Rykowa whl. 29/32 części 95, grunta orne, pastwiska. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 8674 zł. 64 gr. Najniższa oferta 5783 zł. 08 gr. Do realności whl. 9 ks. gr. Suszyca rykowa należą następujące przynależności: drzewa owocowe. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nienastąpi. 2399

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 19 marca 1929.

E. 3423/28. Edykt. Na wniosek Berla Egerta odbędzie się dnia 12 kwietnia 1929 o godz. 9 przedpoł. w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja pgr. 568/2 obejmującej ogród i pgr. 903/4 obejmującej łąkę w Lubieniu wielkim. Nieruchomości te oszacowano na 608 zł. Najniższa oferta wynosi 408 zł. 2398

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagielloński, dnia 6 marca 1929.

E. XVI. 5415/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 kwietnia 1929 godzina 10 rano, sala XVI na zasadzie zatwierdzonych tus. uchwałą z dnia 29 września 1928 E. XVI. 5415/27 a obecnie rozszerzonych warunków licytacyjnych na dalszą 1/10 część licytacja realności. Księga gr. gm. Lwowa whl. 379/IV 2/10 części realności przy ulicy Mącznej 11, składającej się z domu murowanego parterowego, rudery zamieszkanej, stajenki z szopą i lodowni. Parcela bud. i dwie parcele gruntowe stanowią ogród. Do 2/10 części tej realności należą przynależności: drzewa, krzaki, oparkanienie i okna. Wartość szacunkowa 6.640 zł., najniższa oferta 3.320 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2400

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 25 lutego 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 115/28/12. Edykt. Strona powodowa Duńska Spółka Akcyjna w Gdańsku wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Stanisławowi Lawkanyczowi w Zubraszem o zapłatę 200 dol. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 16 kwietnia 1929 godz. 8.30 poł. w tym Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Andrzeja Madeję adw. w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2382

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sanok, dnia 27 lutego 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 8/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Herscha Mantla w Rohatynie. Komisarz ugodowy Karol Drozdowicz Naczelnik Sądu w

Rohatynie. Zarządca ugodowy dr. Józef Weidman w Rohatynie. Audjencja do ugody wyznacza się w Sądzie grodzkim w Rohatynie na dzień 18 kwietnia 1929 o godz. 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 11 kwietnia 1929. 2376

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 7 marca 1929.

Sa. 8/29. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużnika Herscha Mantla kupca w Rohatynie w uwzględnieniu prośby dra Józefa Weidmana, adwokata w Rohatynie zwalnia się tegoż z obowiązków zarządcy ugodowego a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Dawida Tennenbauma kupca w Rohatynie. 2377

Sąd okręgowy.

Brzeżany, dnia 16 marca 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 280/27/3. Tomasz Zarzycki syn Jana z Dublan koło Sambora był na froncie rumuńskim gdzie przy końcu roku 1916 poległ od kuli nieprzyjacielskiej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2878

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27 stycznia 1928.

T. 296/27. Michał Bojko z Woli Jakubowej pow. Drohobycz powołany w połowie r. 1915 do 54 p. piechoty od r. 1916 nie daje znaku życia o sobie. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa zawartego dnia 13 lutego 1913 w cerkwi w Woli Jakubowej z Rozalją Hrabiwską za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub dr. Roguckiemu w Samborze, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 września 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 31 marca 1928. 2379

T. 9/29/3. Stefan Hnatyszak z Babiny pow. Sambor powołany w r. 1914 do wojska austrjackiego, dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8 lutego 1929. 2380

T. 232/28/4. Semko Szewczuk syn Andrzeja i Anny urodzony 14 lutego 1891 w Dubrawce, zginął w r. 1915 jako żołnierz austrjacki. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2383

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 stycznia 1929.

T. 78/27/3. Piotr Luluk syn Wasyla urodzony 1882 zamieszkały w Łowczycach ciężko ranny zaginął w Rosji 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2384

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 5 maja 1927.

T. 296/28. Iwan Kozak urodzony 9 stycznia 1886 żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim 1915. Wiadomości o nim udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2385

Sąd okręgowy Wydział IV.

Stryj, dnia 25 stycznia 1929.

T. 31/29. Wasyl Wiszniowski syn Hnata z Wygnanki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Andrzeja Drażniowskiego w Wygnance do dnia 30 września 1929. 2142

Sąd okręgowy Wydział IV.

Czortków, 12 marca 1929.

T. 35/29. Hnat Biłyj z Rosochacza, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 września 1929. 2141

Sąd okręgowy Wydział IV.

Czortków, 12 marca 1929.

T. 52/28/4. Wacław Kawka urodzony 22 marca 1889 żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 11 maja 1928. 2186

T. IV. 114/28/13. Edykt. Henryk Karol 2 im. Schönborn rel. rzym. kat. syn Krzysztofa i Antoniny ze Ćwiklików, urodzony dnia 24 września 1900 we Lwowie, jako ochotnik-telegrafista w 50 pułku Strzelców kresowych, w czasie wojny polsko-bolszewickiej zaginął bez wieści w dniu 29 maja 1920 na froncie bojowym pod wsią Medówką na Ukrainie. Celem uznania go za zmarłego ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie Sądowi wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2143

Sąd okręgowy wydział cyw.ilny IV.

Jasło, dnia 28 lutego 1929 r.

T. IV. 106/28/15. Edykt. I. Paweł Furmanek syn Wojciecha i Ewy ze Słowików, rel. rz. kat. urodzony dnia 16 stycznia 1832, w Lisowie Nr. 34 (powiat Jasło) mąż śp. Anny z Zająców, jako emigrant polski w Chicago, następnie w Pensylwalji od około 1895 roku zaginął bez wieści. II. Bronisława Furmankówna córka Pawła i śp. Anny z Zająców, rel. rz. kat. urodzona dnia 29 sierpnia 1876 roku w Lisowie Nr. 20, od wiosny 1895 w poszukiwaniu za pracą zaginęła również bez wieści we wschodniej Małopolsce. Celem uznania ich za zmarłych ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie wiadomości o nich w ciągu jednego roku licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2211

Sąd okręgowy wydział cyw.ilny IV.

Jasło, dnia 11 marca 1929 r.

T. IV. 162/28/3. Edykt. Marjanna z Romaniaków Durek, urodzona w Więcierzy wydaliła się w lecie 1919 z Więcierzy i od czasu tego ślad po niej zaginął. Celem uznania jej za zmarłą a małżeństwo jej za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra S. Fischgrunda w Wadowicach o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2363

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Wadowice, dnia 21 lutego 1929.

T. 11/29. Edykt. Konstanty Maluga z Czarnokoniec małych, żołnierz b. armji austrjackiej zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 2356

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 13 lutego 1929.

T. 10/29. Edykt. Jan Sawczuk, syn Jakóba, z Czarnokoniec małych, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Zuckermana, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 2355

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 13 lutego 1929.

T. 9/29. Edykt. Grzegorz Sawczuk, syn Nikefora z Czarnokoniec małych, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 2354

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 13 lutego 1929.

T. 8/29. Michał Petruniw, syn Danyły, z Czarnokoniec małych, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić Sąd lub kuratora Dra Finklera, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 2353

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 13 lutego 1929.

T. 405/28. Piotr Horodyski z Laskowiec, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza, adwokata w Czortkowie do dnia 30 sierpnia 1929. 2352

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 4 lutego 1929.

T. 32/29. Wasyl Fedorczuk, syn Iwana z Bilcza, wyemigrował w roku 1917 do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Ebnera, adwokata w Czortkowie do dnia 1 marca 1930. 2357

Sąd okręgowy, Wydział III.

Czortków, dnia 18 lutego 1929.

T. IV. 142/28/3. Józef Pawlik z Rytra, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę, wyda się orzeczenie. 2288

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 23 grudnia 1928.

T. 257/28. Ołeksa Prylucki urodzony 1 marca 1874, żołnierz austrjacki, zaginął 1917. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi drowi Kałuskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2289

Sąd okręgowy,Wydział III.

Stryj, 25 stycznia 1929.

T. 273/28/4. Dmytro Staskiw, syn Ilja urodzony 2 listopada 1879 jeniec wojenny miał umrzeć w Rosji 1925. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Muszyńskiemu obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2290

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 28 listopada 1928.

T. 319/28/4. Antoni Jarymyneć, syn Heleny, urodzony 20 stycznia 1888 w Rożance, jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie bukowińskim w roku 1914 lub 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2291

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 26 grudnia 1928.

T. 333/28. Edykt. Stefan Biłous, syn Iwana i Marji, urodzony 29 grudnia 1877 w Sarnkach średnich i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał umrzeć w 1914 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2392

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 20 grudnia 1928.

T. 371/28. Edykt. Michał Łechkij, syn Jana i Marji, urodzony 21 kwietnia 1876 r. w Załanowie i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. zaginął w r. 1917 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2393

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 18 grudnia 1928.

T. 416/28. Edykt. Teodor Medwid, syn Mikołaja i Marji, urodzony 12 maja 1875 w Junaszkowie i tam zamieszkały, brał w r. 1918 udział jako żołnierz austr. na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. — Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2394

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 23 stycznia 1929.

T. 497/28. Edykt. Grzegorz Boreńko, syn Teodora i Eudokji, urodzony w r. 1895 w Uniowie i tam przynależny, woźnica przy wojskach austr., został przyjęty jako ciężko chory do nieznanego szpitala na Węgrzech i od tego czasu niema o nim wiadomości. — Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2395

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 23 stycznia 1929.

T. 119/28. Edykt. Józef Czornij, syn Wasyla, urodzony w roku 1887, z Sosnowa, jako żołnierz ukraiński był w szpitalu w Barze chory na tyfus plamisty i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 6 miesięcy. 2390

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 20 czerwca 1928.

T. 187/28. Edykt. Stefan Netylny, urodzony w Byszkach przed około 70 laty, syn Kuzia, wydalił się przed około 50 laty z Byszek w niewiadomym kierunku. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy, a jego się wzywa, by dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 7 lutego 1928. 2391

T. 19/29. Michał Szwabowicz, syn Jana, urodzony 15 września, żołnierz polski, zaginął pod Mińskiem w 1920. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Muszyńskiemu, jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 8 marca 1929. 2396

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sambor na nazwisko Józefa Hnatyszyna z Czaszyna, powiat Lisko. 2389

Fabryka Wyrobów Kuśnierskich i Białoskórniczych w Tyśmienicy
SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

odbędzie się dnia 10 kwietnia 1929 r. o godzinie 5·30 popołudniu w lokalu Spółki przy ul. 3-go Maja l. 5. I piętro

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Reasumcja uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 listopada 1928 w sprawie przyjęcia bilansu przerachowanego na dzień 1 lipca 1928 w myśl rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 Dz. Ust. Nr. 38 poz. 352.
3. Wnioski Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej w sprawie nowego bilansu przerachowania na dzień 1 lipca 1928 w myśl rozp. Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 Dz. U. Nr. 38. poz. 352 i zatwierdzenie powyższego bilansu.
4. Wnioski Rady Zawiadowczej w sprawie użycia sum uzyskanych z przerachowania.
5. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1928.
6. Bilans za r. 1928.
7. Wnioski Rady Zawiadowczej i Komisji Rewizyjnej w sprawie zatwierdzenia powyższego bilansu i udzielenia Zarządowi absolutorjum.
8. Wnioski Rady Zawiadowczej w przedmiocie a) zmniejszenia i b) ponownego podwyższenia kapitału akcyjnego.
9. Wnioski Rady Zawiadowczej a) w przedmiocie zmiany § 8. statutu oraz b) w przedmiocie utrzymania w mocy uchwał Walnego Zgromadzenia z 10. XI. 1928 co do wszystkich innych zmian statutu.
10. Wybór 2-ch członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących.
11. Wybór 2-ch członków, oraz 2-ch zastępców członków Komisji Rewizyjnej.
12. Wnioski.

§ 14. Posiadanie 25 akcyj daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Każdy akcjonarjusz władny jest uczestniczyć na Zgromadzeniu osobiście, albo też przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być pisemne, a pełnomocnikiem może być osoba nie będąca akcjonarjuszem.

§ 15. Celem korzystania z prawa głosu, należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, jako miejscu wskazanem przez Radę Zawiadowczą. Dołączanie do akcyj arkuszów kuponowych nie jest potrzebne. Akcjonarjusze, którzy wykażą w sposób powyższy służące im prawo głosu, otrzymają imienne karty legitymacyjne, z podaniem ilości złożonych przez nich akcyj oraz ilości służących im głosów. Z legitymacji może korzystać nietylko akcjonarjusz, na którego imię została ona wydana, lecz również pełnomocnik, posiadający pisemne pełnomocnictwo. Każdy akcjonarjusz mający prawo głosu, władny jest przeglądnąć spis akcjonarjuszów, którzy wykazali prawo głosu. Spis ten ma być wywieszony w sali, w której się odbywa Zgromadzenie. Wykaz akcjonarjuszów oraz złożonych akcyj, winien być włączony do protokołu Walnego Zgromadzenia.

We Lwowie, dnia 22 marca 1929 r.

RADA ZAWIADOWCZA.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.